

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

¶ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ¶
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
¶ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ¶



Dziś wspaniała premiera!

Epokowe arcydzieło filmowe!

Uciemienie

Monumentalny dramat w 2-eh serjach — 10 aktach razem demonstrowanych, według powieści Ferri Pisani „Les Opprimés”.
Reżyserja: Henry Roussel. W rolach głównych:

Raquel Meller i André Roanne

słynni odtwórcy głównych ról w obrazie „CESARSKIE FIJOLKI”

711-1

Rzecz dzieje się w roku 1572 we Flandrii

Rzecz dzieje się w roku 1572 we Flandrii

KINOTEATR
„REDUTA”

Narutowicza 20.

Tel. 50.

Początek o godz. 6-ej. Ostatni seans o g. 10-ej.

Widownia ochładzana systemem amerykańskim.

Geny miejsc od zł. 1.—

Dziś PREMIERA! **PRZED... I PO... ŚLUBIE**

7 aktów wydartych z wielkiej księgi życia; w roli głównej uroczę dziecko Warszawy

MIA MARA

712-1

„Ostatnia Koszula”

fenomenalna farsa ameryk. w 2 aktach w roli głównej słynny komik amerykański **LEE MORAN**

„Oj, te teściowe!!!”

2-u aktowa farsa aktualnych przeżyć domowych w wykonaniu **Harold Lloyd'a.**

Znowu awantury na granicy sowieckiej

Oficer sowiecki wbrew ostrzeżeniu przekroczył granicę polską i padł od kuli żołnierskiej — Krwawe starcia pograniczne — Nieudane próby band dywersyjnych wdarcia się w granicę Polski

WARSZAWA, 22 lipca. (Sp. st. inform. „Głosu Polsk.”). Z pogranicza polsko - sowieckiego nadeszły wczoraj wiadomości o całym szeregu nowych, bardzo przykrych zafsz.

A więc dnia 19 b. m., w niedzielę, grupa rosjan usiłowała kosić trawę w pasie neutralnym przy słupie granicznym nr. 1800 na Wołyniu. Wywiązało się przytem starcie z posterunkiem korpusu ochrony pogranicza, przyczem dwaj kosiarze zostali ranieni przez nasz posterunek. Następnego dnia, 20 b. m., przy tym

samym słupie zjawił się oficer z sowieckiej straży granicznej z przemową agitacyjną do naszych żołnierzy. Starszy szeregowiec Wrona wezwał go do nieprzekraczania granicy. Kiedy oficer tego nie usłuchał i ruszył konno na stronę polską, celując przytem z rewolweru do Wrony, w obronie życia strzelił i położył trupem oficera.

Wówczas wyskoczył większy oddział sowiecki i przekroczył granicę, aby zabrać trupa. Wywiązała się walka, w której po stronie sowieckiej brały udział trzy

ciężkie karabiny maszynowe. Żołnierze sowieccy trupa zabrali.

Na miejsce wypadku wezwano władze, które stwierdziły na mocy wielkiej kafluzi krwi, że oficer poległ na terytorjum polskiem, a więc z własnej winy. Przykrem tem zajściem zająć się ma mieszana komisja polsko - sowiecka, która rozpocznie pracę w tych dniach.

Dnia 21 b. m. sowiecka banda dywersyjna przekroczyła granicę w okolicy Zahacia na odcinku wileńskim. Zarządzono pościg celem wylapania dywersantów,

którzy zostali odparci i rozsypani na wszystkie strony.

W nocy z dn. 19 na 20 b. m. banda sowiecka usiłowała przekroczyć granicę w okolicy folwarku Kula w powiecie nieświeckim. Odparto ich ogniem karabinowym.

Również dnia 19 b. m. na tymże odcinku podczas wysiedlania do Rosji osób, które przekroczyły samowolnie granicę, patrol sowiecki otworzył ogień. Wywiązała się strzelanina. Z naszej strony strat w ludziach nie było.

Urodzaj mamy lepszy niż w roku ubiegłym

Urodzaj żyta wynosi 168 proc. a pszenicy 157 proc. zbiorów zeszłorocznych

Współpracownik „Przeglądu Wieczornego” zwrócił się do wydziału ekonomiki rolniczej ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych z prośbą o informacje o przebiegu i przewidywanych wynikach tegorocznych zniw.

Odpowiedź brzmiała, jak następuje: Według posiadanych przez wydział ekonomiki rolniczej informacji, tegoroczne zbiory żyta i pszenicy są w całym państwie bardzo dobre. Przewidywany zbiór żyta (dokładne cyfry można będzie usta-

lić dopiero po omłotach) wyniesie około 168 procent zbiorów zeszłorocznych, co wyrazi się w 6.150.000 tonn ziarna.

Zbiory pszenicy są także bardzo dobre. Dadzą one przypuszczalnie około 1.388.000 tonn ziarna, czyli 157 proc. zbiorów zeszłorocznych.

Zbiór tegoroczny żyta jest wyższy przeciętnie od zbiorów przedwojennych i wynosi 168 proc. tych zbiorów. Zbiór pszenicy jest mniejszy od przeciętnych zbiorów przedwojennych, ale tłumaczy się to mniej-

szą powierzchnią zasiewów pszenicy.

Natomiast zbiory zbóż jarych wypadną znacznie słabiej. Jęczmienia i owsa będącie mniej więcej tyle, co w roku ubiegłym.

Urodzaj siana jest również słaby.

Żniwa tegoroczne, pod względem atmosferycznym, należą w całym kraju do udanych.

Oczywiście, cyfry wyżej podane są narazie hipotetyczne i mogą ulec nieznaczny zmianom in plus, albo in minus.

Automobile światowej sławy

RENAULT i BERLIET

reprezentuje

D/H Stefan Wojewódzki

Łódź, Piotrkowska 74. Tel. 18-34.

5784-1

Hamulec w Niemczech i we Francji

Francja i Niemcy dotąd jeszcze znajdujące się pomiędzy sobą w stosunku likwidacji skutków wojny, dają nam w ostatnich czasach przykład żywy, a jaskrawy, jak trudno zmienić bieg wypadków i prawa ewolucji.

Rzesza niemiecka powołała na prezydenta marszałka Hindenburga — żywy widomy symbol przeszłości, która, miał zlikwidować traktat wersalski. Nietylko we Francji i w Polsce, ale i w Berlinie sądzono, że z chwilą jego wyboru Niemcy wezwęły w okres polityki rewanżu, stopniowego powrotu do cesarstwa Hohenzollernów.

W izbie Rzeszy zaczęły się zjawiać wnioski, których realizacja miała uczwelić traktat ten zmianę powrót od republiki do monarchii. Ze przypomniemy wniosek o powrocie do haru cesarskich i o ustanowieniu święta narodowego na dzień koronacji cesarza Niemiec.

Ona te wnioski upadły na razie, ale nacjonalistami niemieccy śnią i marzą o ich wznowieniu.

Przysłowie rosyjskie mówi, że „od słowa nic się nie stanie”. Istotnie największa deklamacja nacjonalistyczna, najbardziej czupurne oświadczenia rewanżowe nie są w stanie nic zmienić w koniunkturze stosunków politycznych w układzie sił.

Nacjonalizm niemiecki już czuje teraz, że jego groźne zapowiedzi i ukryte przygotowania nie dadzą się zrealizować tak łatwo, jak to się wydawało. Nie socjal-demokraci, nie komuniści, ale realny stan rzeczy nie daje Niemcom praw i nadziei na nową krwawą rozprawę, którą miały zwrócić im to, co im się nie należy.

Marszałek Hindenburg mocno wyblakł na stołu prezydenckim, łatwo było ta figura wymachiwać, ale trudno ją puścić w ruch tak, jak się to zapowiadało.

Nacjonalizm niemiecki nie jest zadowolony ze swego prezydenta, a przeprowadzana obecnie nastawa waloryzacyjna budzi przeciw niemu i jego rządowi te same czynniki, które zwalczały zmarłego prezydenta Eberta i rządu poprzednie.

Bieg wypadków hamuje Niemcy w ich drodze w tył i Francja także ulega czynnikom hamującym jej rozwój w przeciwnym jednak kierunku niż Niemcy. Od czasu wyborów majowych 1924 roku ewolucja republiki francuskiej zmierzała wyraźnie w kierunku lewicowym. Atmosfera we Francji oczyszczała się od naleciałości nacjonalizmu wojennego. Kartel lewicowy wyłonił rząd p. Herriot'a, który mocną dłoń sterował nawę francuską w kierunku hasła szczerzej demokracji. Czynniki reakcji użyły wszelkich wysiłków, aby ten ruch zahamować. Sprzyjał im ciężar położenia gospodarczego. Rząd p. Herriot'a legł pod jego, brzemieniem, a nowy rząd kartelu lewicowego, utworzony przez p. Painlevé'go już nie jest w stanie iść dalej tą samą drogą, zatrzymuje się, ogląda poza siebie i w ostatnich czasach szczególnie pod wpływem wojny afrykańskiej więcej liczy na pomoc i poparcie prawicy niż kartelu.

Ten ostatni nie stanowi już całości zwartej. Każde głosowanie rozbiła go coraz bardziej.

Przy ostatnich głosowaniach izby deputowanych 77 radykałów-socjalistów głosowało przeciw rządowi, 43 — za, a z republikańskich socjalistów, do których należy

sam p. Painlevé tylko 260 oddało mu swe głosy.

Nic dziwnego, że mówi się już teraz o nowym rządzie we Francji, który powstanie na jesieni, a opierać się będzie na nowej koncentracji stronictw, stanowiącej zlepek części prawicy z częścią lewicy.

Na powstrzymanie ewolucji wewnętrznej we Francji wywiera wpływ decydująca sytuacja ekonomiczna i stosunki międzynarodowe.

Tryumfujący w wyborach Hindenburga nacjonalizm niemiecki był jednym z czynników, które powstrzymały zwycięski pochód nacjonalistycznej demokracji we Francji.

Tak oto, jak w połączonych naczyniach ściśle wiążą się ze sobą stany polityczne we Francji i w Niemczech.

Stopniowe dyskredytowanie się nacjonalizmu w Berlinie będzie miało zbawienne skutki i w Paryżu, rozwiąże ręce skrepowanej demokracji francuskiej, skrepowanej też podwójnie, bo i przez wojnę marokańską.

„L'Ére Nouvelle”, organ kartelu lewicowego pisze, że rząd p. Painlevé'go w debacie marokańskiej zajął właściwe stanowisko, że wyszedł z tej debaty wzmocony. „Pokazał on światu” — pisze „L'Ére Nouvelle” z dnia 10 lipca, że Francja nie chce narazić na szwank ani sprawy pokoju, ani swojej godności.

Pogodzenie tych dwóch czynników jest zadaniem bardzo trudnym, boć nad siły: jeżeli przeważa troska o godność, uciec może pokój; jeżeli ciężar uwagi złoży się na pokój, krzywdą stać się może godności.

Oby jaknajprędzej Francja z tego dylematu wybrnęła i mogła wrócić na przetrwaną drogę demokratycznej ewolucji, bo na jej końcu dopiero widnieje prawdziwa gwarancja pokoju.

St. Gr.

Senat jeszcze obraduje

Ratyfikacja umów z Czechosłowacją odroczone

Kiedy będzie zatwierdzona reforma rolna.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczoraj odbyło się posiedzenie senatu, na którym wypełniono obfity porządek dzienny, ale nie jest to ostatnie posiedzenie sesji letniej.

Nie zatwierdzono wczoraj ratyfikacji 11 umów z Czechosłowacją. Senat, w porozumieniu zresztą z czynnikami międzynarodowymi wstrzymał te ratyfikacje ze względu na układy, dotyczące eksportu naszej ropy do Czechosłowacji. Wyznaczono specjalne posiedzenie jeszcze na 30 lipca, posiedzenie to odbędzie się w każdym razie, gdyby nawet i wówczas ratyfikacja wspomnianych umów nie była wskazana, będzie miał senat na porządku dziennym zapowiedź zmian do ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Sprawa ta wogóle psuje całe ferie parlamentarne. Konwent senatorów, od byłej wczoraj, czuł się zniewolony nie tylko wyznaczyć posiedzenie na 30 lipca, ale oprócz tego wyznaczył zwolnienie sesji jesiennej na 11 września, a początek prac podkomisji rolnej na 31 sierpnia.

Podkomisja rolna zebrała się wczoraj, obrala sobie prezydium, do którego wszedł p. Smólski (Ch.-D.), jako przewodniczący, pp. Bielawski (Zw. L.-N.) i Woźniak (Wyzwol.), jako wiceprzewodniczący.

Stosując się do uchwały konwentu senatorów, podkomisja przystąpi do pracy 30 sierpnia, a zakończyć ma swoje dzieło tak, żeby plenum senatu w ciągu września uchwaliło całą ustawę.

W ten sposób, jak widzimy, właściwe ferie parlamentarne trwać będą zaledwie jeden miesiąc — od 31 lipca do 30 sierpnia.

Likwidacja niemieckiej własności na polskiej części Górnego Śląska.

Czy międzynarodowy trybunał sprawiedliwości jest kompetentny.

HAGA, 21 lipca. (Pat). Dnia 18 lipca zostały oddane do dyspozycji prasy w Hadze, w Genewie, Paryżu i Londynie następujące wiadomości, pochodzące z kancelarii stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej:

W sobotę rano i po południu toczyły się w dalszym ciągu na posiedzeniach publicznego stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej obrady nad zastrzeżeniami Polski w sprawie kompetencji trybunału, podniesionymi z powodu złożonej przez rząd niemiecki próby, dotyczącej niektórych interesów niemieckich w polskiej części Górnego Śląska.

Prof. Erick Kaufmann przedstawiciel rządu niemieckiego, odpowiadając na wywody, przedstawione na poprzednim posiedzeniu przez reprezentantów Polski, oświadczył, że rząd niemiecki, wnosząc swoją prośbę, miał na celu spowodować ocenę ze strony trybunału stosunku ustawy polskiej, dotyczącej likwidacji dóbr obywateli niemieckich na terytorjach odstąpionych Polsce, do pojęcia likwidacji określonej w konwencji górnośląskiej. W przeciwnieństwie do wywodów przedstawicieli polskich, prof. Kaufmann jest zdania, że niema żadnego powodu do uważania za fikcyjne odstąpienia przez państwo niemieckie fabryki w Hożowie przedsię-

biorcy prywatnemu.

Przedstawiciel rządu niemieckiego, opierając się na zasadach, przestrzeganych przez trybunał w jego wyroku w sprawie Mavronatisa usiłował z kolei wykazać, że trybunał jest kompetentny do zajęcia się tą sprawą zarówno ze względu na przedmiot sporu, jak i z powodu natury zastrzeżenia, że wreszcie warunki tej kompetencji, określone w art. 23 konwencji górnośląskiej, zostały spełnione.

Zresztą kompetencja trybunału nie jest, zdaniem Kaufmanna, bynajmniej wykluczona przez fakt, że jeden spór, dotyczący fabryki w Hożowie toczy się przed inną instancją prawną. Spory te bowiem nie są identyczne, ani ze względu na wchodzące w grę strony, ani też ze względu na naturę tych sporów. Co się tyczy posiadłości wiejskich, co do których Polska ujawniła zamiar wywłaszczenia, prof. Kaufmann kwestionuje tezę polską, według której odpowiednia prośba niemiecka ma być przedwczesna.

Na wczorajszym posiedzeniu stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, które odbyło się o 10-ej rano wysłuchano odpowiedzi przedstawicieli polskich na wywody przedstawicieli rządu niemieckiego, złożone na posiedzeniach dnia 18 lipca.

Apel chińczyków do hindusów

APEL CHIŃCZYKÓW DO HINDUSÓW. JAKI JEST CEL RUCHU CHIŃSKIEGO.

LONDYN, 22 lipca. (Pat). Z Kalkuty donoszą, że przywódca nacjonalistów hinduskich Ghandi otrzymał z Kantonu depeszę, poświadczoną przez komisarza spraw zagranicznych rządu narodowego w Chinach. Depesza mówi o ciężkich przejściach i o żądaniu Chin, aby uregulowano stosunki międzynarodowe na terytorjum

chińskim łącznie z kwestią praw ekstrajurisdycjonalnych, i aby zniesiono jurysdykcję obcą. W depeszy wysunięto również sprawę cel morskich, które powinny stać się obecnie przywilejem narodu chińskiego.

Telegram zapewnia, że spełnienie tych żądań usunie wpływy mocarstw obcych w Chinach.

Sowiety bolszewizują mongołów.

PIĘCSET TYS. LUDZI POD BRONIA.

RYGA, 22 lipca. (Wi. si. tel. „Głosu Polskiego”). Według otrzymanych tutaj wiadomości z Moskwy rząd S. S. S. R. przystąpił do gwałtownego bolszewizowania Mongołji. Władze sowieckie dążą do stworzenia wielkiej armii czerwonej w Mongolji. Punktem centralnym wyszkolenia i organizacji jest Urga. Zgromadzenie narodowe w Mongolji pod naciskiem dy-

plomatów sowieckich postanowiło powołać 2 roczniki rekrutów.

Instruktorami armji mongolskiej są bolszewicy. Według doniesień „Krasnej Zwizdy” armja mongolska w czasie pokoju liczyć będzie 100 tys. ludzi, w czasie zaś wojennym 500 tys. przeznaczonych do obrony Chin i interesów sowieckich.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Po przyjęciu szeregu konwencji i drobniejszych ustaw senator Pelczyński referował ustawę o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa. Tydzień temu senat odesłał projekt tej ustawy do komisji. Zmiany poczynione przez komisję idą w tym kierunku, że w artykule pierwszym zamiast „stałe wychodźstwo za ocean” wstawiono „wychodźstwo do Ameryki”. Następnie wstawiono nowy ustęp, że wyjątkowo na podstawie zezwolenia ministerstwa pracy można udzielać koncesji na przewóz wychodźców do Południowej Ameryki także przez porty morza Śródziemnego. Wreszcie dodano nowy artykuł, głoszący, że koncesje na przewóz wychodźców mogą być wydawane na jeden rok, przy czym warunki przewozu nie powinny być gorsze, niż w innych portach europejskich.

Oprócz tego komisja proponuje dwie rezolucje: pierwsza, dotycząca biletów już wykupionych w Ameryce, które powinny mieć ważność do 1-go lipca 1926 roku, także pod tym względem, że ich posiadacze mogą iść dowolną drogą, druga przedkładała ustawę emigracyjną do 1-go stycznia 1926 roku.

W dyskusji zabrał głos senator Posner, który oświadczył, że argumenty ministerstwa przemysłu i handlu do tej ustawy nie przekonywują go. Pierwotny projekt spotkał się ze sprzeciwem ministerstwa pracy i spraw zagranicznych. Projekt rządowy nie jest tak opracowany, by miał na oku wyłącznie interesy emigrantów. Dlatego w imieniu P. P. S. mówca protestuje przeciwko przyjęciu tej ustawy.

Dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu Chrzczanowski stwierdza, że z projektem ustawy wystąpiło nie ministerstwo przemysłu i handlu, lecz rząd, przy czym wszyscy ministrowie byli zupełnie zgodni. Jeżeli senator Posner ma wiadomości, że ministerstwo pracy i spraw zagranicznych nie podziela poglądów ministerstwa przemysłu i handlu, to my w całości, jako ministerstwo przemysłu i handlu wiadomości tych nie mamy.

Na komisji wystąpił rzecznik ministerstwa pracy, lecz zapewnił jedynie, że ministerstwo to nie podniesie sprzeciwu, jeśli poczynione będą pewne zmiany w projekcie. Co do ministerstwa spraw zagranicznych, to podtrzyma ono całkowicie ustawę. Ministerstwo przemysłu i handlu wzięło na siebie opracowanie ustawy, dlatego, że zajmie się sprawami marynarki handlowej. Ustawa ta nie obejmuje całego ruchu emigracyjnego.

Poprawki, poczynione obecnie, są wynikiem kompromisu.

Po przemówieniu senatora Kowalczyka za ustawę i końcowem przemówieniu sprawozdawcy ustawę oraz rezolucję przyjęto.

W imieniu komisji gospodarki społecznej senator Thule przedstawił wniosek komisji, zapowiadający zmiany w uchwalonych przez sejm dwóch ustawach: noweli do ustawy w przedmiocie pracy młodocianych kobiet oraz noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Izba zgodziła się na wnioski komisji.

Na tem posiedzenie zamknięto. Marszałek wyznaczył następne posiedzenie na 30-go lipca. Na posiedzeniu tem znajduje się na porządku obrad między innymi zapowiedziane zmiany do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, oraz sprawy, które spadły z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia.

Początek nowej ery

GŁOS FRANCUSKI O UGODZIE RZĄDU Z ŻYDAMI.

PARYŻ, 22 lipca. (Pat). — Omawiając rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej „Oeuvre” stwierdza, że stosunki w Polsce stopniowo udoskonalają, a prezes ministrów Grabski powitał słusznie to szczęśliwe rozwiązanie problemu, jako początek nowej ery. Żydzi w Polsce stają się istotnie polakami. Zrealizowano wielki krok w kierunku sprawiedliwości i ludzkości, z jaknajwiększą korzyścią dla narodu polskiego.

O losie żydów rumuńskich

KONFEROWAŁ SIR HERBERT SAMUELS.

BUKARESZT, 22 lipca. (Pat). Sir Herbert Samuels, były angielski komisarz w Palestynie odbył dwugodzinną konferencję z ministrem spraw zagranicznych Ducą w sprawach żydów w Rumunii. Następnie Samuels konferował dłuższy czas z przedstawicielami żydowskiej mniejszości w Rumunii.

Evakuacja zagłębia Ruhry

BERLIN, 21 lipca. (A. W.). Władze okupacyjne w Essen wysłały do zarządu gminy essenkiej pismo zawiadamiające, iż ewakuacja zagłębia nastąpi prawdopodobnie już przed 31 lipca r. b.

Sukcesja po carze

IDZIE NA LICYTACJE.

LENINGRÓD, 22 lipca. (Pat). „United Press” donosi: Napiw kandydatów do licytacji b. inwentarza domu carskiego jest tak wielki, że musiano sporządzić listy, do których wpisują się zainteresowane w kupnie osoby. Na sprzedaż wystawiono rozmaite przedmioty i ubrania carskie, między in. 100 sukien carowej, zwłaszcza kosztowne toalety dworskie.

Zabójca i podpalacz feutoński

ZOSTAŁ SKAZANY NA ŚMIERĆ.

AMIENS, 22 lipca. (Pat). Sąd wojenny skazał na karę śmierci płk. armji niemieckiej Waechtera, który w czasie wojny światowej wydał rozkaz rozstrzelania żołnierzy angielskich, ukrytych w folwarku oraz właściciela folwarku i kazał następnie folwark podpaść. Ponadto na rozkaz tego oficera podpalono jeszcze inny folwark i młyn.

Nowe cła niemieckie

OD ZBOŻA I BYDŁA.

BERLIN, 22 lipca. (Pat). Dzienniki donoszą, że wczoraj zostały zatwierdzone wnioski rządu w sprawach celnych. Cła minimalne od zboża mają być zaniechane, a ustanowione cła od 7 do 7,5 marek. Dla importu bydła ustanowiono cła minimalne wyższe od przedwojennych.

Z za kulis menopolu zapalczanego

Sensacyjne wieści ze źródeł amerykańskich

NOWY JORK, 22 lipca. (United Press) „International Matches Comp.” towarzystwo fabrykacji zapalek donosi, że zawarło z rządem polskim umowę, przez którą obejmuje przedsiębiorstwa zapalczane w Polsce. Umowa opiewa na 20 lat.

Towarzystwo oddaje Polsce do dyspozycji kapitał na zakupno 18 fabryk zapalek. Rząd polski otrzyma zaliczkę w kwocie 6 mil. dolarów na 7 proc. Również polski przemysł chloratu ma otrzymać 1 mil. dol.

Równocześnie syndykat banków pod kierownictwem „National City Bank” i dom bankowy „Dillon Read Comp.” wniósł na rynek udziałów do 20.200.000 dolarów.

Minister Raczkiewicz zwiedza Pomorze

WARSZAWA, 22 lipca. (Sp. st. infor. „Głosu Pol.”). Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz przyjeżdża w nadchodzący piątek na Pomorze dla obznajmienia się z tą częścią kraju, a przedewszystkiem ze stanem rzeczy w powiatach kaszubskich.

Węgiel polski do Włoch

JUŻ ODSZEDŁ PIERWSZY WIELKI TRANSPORT.

GDANSK, 22 lipca. (Pat). W ubiegłą sobotę wyjechał z Gdańska statek włoski Valdirosa z ładunkiem 7,500 tonn węgla polskiego do Włoch. Jest to pierwszy większy transport węgla z Polski przez Gdańsk. Dowóz kolejami i wyładowanie w Gdańsku (przeciętnie po 1,000 tonn dziennie) odbywały się bez zarzutu.

Gość włoski na manewrach polskich

RZYM, 22 lipca. (PAT). W odpowiedzi na zaproszenie rządu polskiego, armja włoska wydelegowała jako swego reprezentanta na wielkie manewry polskie generała Franciszka Grazieli, zastępcę szefa sztabu armji włoskiej.

Nowa konwencja polsko-włoska

RZYM, 22 lipca. (Pat). Dziś w godzinach rannych w pałacu Chigi podpisana została konwencja ubezpieczeniowa z rządem polskim a towarzystwami włoskimi.

Marynarze polscy na grobie Nieznanego Żołnierza w Rzymie

Rzym, 21 lipca. (Pat). Przebywający tu marynarze polskiego statku szkolnego „Lwów” udali się wczoraj na grób Nieznanego Żołnierza, urządzając pochód ze sztandarem na czele przez ulice miasta. Publiczność witała sympatycznie pochód. Dla wielu ukazanie się marynarzy polskich było nową rewelacją znaczenia Polski. Pochód prowadził komendant Staniewicz, towarzyszyli mu w imieniu poselstwa charge d'affaire Drohojowski, radca Mikulski oraz konsul Brodzki.

Ile paszportów wydano w stolicy

Komisariat rządu m. Warszawy wydał w ciągu czerwca ogółem 2,099 paszportów zagranicznych, w tem wielokrotnych 9, normalnych 1,340, handlowych 119, kuracyjnych dla niezamężnych 147, naukowych 169, dla wyjeżdżających w celach społecznych na zjazdy i t. p. 190, pielgrzymkich 54 i różnych innych ulgowych 80.

Banda fałszerzy bonów Banku Polskiego została schwyfana w Warszawie

W dniu wczorajszym urząd śledczy w Warszawie wykrył bandę fałszerzy bonów akcji Banku Polskiego. Bony te mają wartość około 8 zł.

Poszukiwania tej bandy trwały około dwóch tygodni. W dniu wczorajszym rewizja wykryła kamienie litograficzne z rysunkiem kuponów, znaczną ilość gotowych fałszyfków, oraz parę tysięcy przygotowanych do druku. Znalaziono to wszystko u niejakiego Jana Porzyckiego, handlarza przy ul. Bolesł. 5.

Zeznał on, że kamienie litograficzne otrzymał od Stefana Czarneckiego, znanego policji fałszerza. Dalsze dochodzenie doprowadziło do ujęcia reszty członków bandy: Edwarda Hejna i jego siostry A. melji.

Rokowania z Niemcami

będą bardzo trudne

Ale prawdopodobnie doprowadzą do porozumienia

Głosy krytyczne o odpowiedzi Niemiec na notę Brianda — Pesymizm angielski

PARYŻ, 22 lipca. (Wi. st. tel. „Głosu Polsk.”). Omawiając notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeństwa prasa francuska przewiduje, że stanie się ona jednak punktem wyjścia dla wzajemnych rokowań, chociaż, zdaniem dzienników, rokowania te będą trudne i niebezpieczne.

„Le Matin” stwierdza, iż Stresemann wydo był się z trudności politycznych, dotyczących paktu, redagując notę w ten sposób, że może ona jednocześnie zachęcać do otwarcia rokowań, oraz negować rewizji niektórych klauzul traktatu. Briand oświadczył wczoraj wyraźnie, zdaniem dziennika, że jeżeli zastrzeżenia Niemiec będą utrzymane, to rokowania nie miałyby żadnych szans powodzenia. Jednakże Francja, zgodna ze swymi sojusznikami, pragnie gorąco zapewnienia pokoju w Europie. Nie odmówi ona udzielenia żadnej rozumnej koncesji, aby dojść do tego celu, nie mogłaby jednak drzeć traktatów, które zdobyła za tak wielką cenę.

„Le Journal” zaznacza, że jeżeli nota niemiecka pozwala na rokowania, to nie można powiedzieć, aby ona rokowania te ułatwiała. Nota dąży do ponownego obniżenia różnic poglądów, które ujawniły się między Francją a Anglią co do interpretacji niektórych klauzul traktatu wersalskiego, dotyczących ligi narodów.

„Petit Journal” stwierdza, że podczas gdy Francja dąży jedynie do załatwienia sprawy bezpieczeństwa, Niemcy mówią o

bezpieczeństwie, lecz myślą o korzyściach i przywilejach oraz o zmianach traktatów.

Dla „Petit Parisien” ton noty nie jest tego rodzaju, aby budził doskonały optymizm, pozwala jednak spodziewać się, iż rokowania będą podjęte w atmosferze względnie pogodnej.

„Figaro” pisze: „Koncesje” Stresemanna zdają się służyć jedynie za przynętę dla uzyskania uwzględnienia szerszego zastrzeżenia.

Zdaniem „Le Quotidien” zastrzeżenia niemieckie zawierają w sobie ryzyko narażenia przyszłych rokowań na niezwykle powolny bieg.

„Ere Nouvelle” ocenia notę niemiecką jako wyraźnie pojednawczą, uważa jednak, iż Niemcy wpadają w niemilą przesadę, albowiem podczas gdy przed trzema laty byłoby weszły do ligi narodów bocznymi schodami, dzisiaj uważają, iż nawet główne schody im nie dogadzają.

CO MÓWIĄ ANGLICY?

LONDYN, 22 lipca. (Wi. st. tel. „Głosu Polskiego”). Prasa angielska komentuje bardzo przychylnie notę niemiecką. „Daily Telegraph” szczególnie zadowolony jest z zakończenia noty, w której niemiecy wyrażają nadzieję, że rokowania w sprawie paktu będą owocne.

„Westminster Gazette” przypuszcza, że istniejące jeszcze punkty odporne zostaną usunięte w toku rokowań.

„Daily Express” pisze, że nota niemiecka usuwa niebezpieczeństwo konfliktu Anglii z dominjami w sprawie paktu bezpieczeństwa.

WIEDEN, 22 lipca. (Wi. st. tel. „Głosu Polsk.”). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: W przeciwieństwie do Paryża i Brukseli sądzą londyńskie koła dyplomatyczne, że nota niemiecka nastrocza dużo trudności. Nota unika wprawdzie ostrych słów, w treści zawiera jednak mnóstwo zastrzeżeń, które będzie trudno usunąć. Widoczne jest, że Niemcy chcą opóźnić wstąpienie do ligi narodów aż do czasu, w którym stosunki angielsko-rosyjskie i francusko-rosyjskie się wyjaśnią oraz zniknie możliwość konfliktu między Rosją a państwami zachodnimi.

CZY WSTĄPIĄ DO LIGI NARODÓW?

PARYŻ, 22 lipca. (Pat) — Dzienniki stwierdzają, że nota niemiecka w sprawie paktu bezpieczeństwa jest pojednawczą w formie, ale pełną zastrzeżeń i uważają, iż najważniejszym punktem noty jest ten, który dotyczy wstąpienia Niemiec do ligi narodów. W tej sprawie prasa oświadcza jednogłośnie, że Niemcy winny zastosować się do ogólnie obowiązujących reguł, a dopiero po przyjęciu ich do ligi narodów, będą mogły wystąpić ze swymi specjalnymi warunkami tak, jak to uczyniło wiele innych państw.

Polska myśli tylko o pokoju

Chcemy się rozwijać w stosunkach przyjaźni z narodami

Wielka mowa polityczna min. Skrzyńskiego w Ameryce

NOWY JORK, 22 lipca. (PAT). Na bankiecie, wydanym na cześć ministra Skrzyńskiego przez „Foreign Political Association” minister wygłosił dłuższą mowę polityczną. Auditorjum składało się z najwybitniejszych osobistości nowojorskich, interesujących się polityką zagraniczną. Podziękowawszy za serdeczne przyjęcie, zgótowane ministrowi przez władze i opinię publiczną, minister Skrzyński oświadczył, że jednym z celów podróży było, po skonsolidowaniu długu finansowego, spłaceniu długu moralnego. Polska nie zapomni nigdy, że prezydent Wilson przez 13 punkt swej deklaracji zdjął kamień, ciężący na grobie Polski, że Ameryka uratowała po wojnie tysiące dzieci polskich od śmierci głodowej.

Następnie minister nakreślił obraz postępowania w dziedzinie przemysłowej, rolniczej, finansowej, kolejowej, kładąc specjalny nacisk na rozwój oświaty od czasu odzyskania niepodległości.

O Polsce niektórzy mówili, jako o państwie militarystycznym i wojowniczym. Nic bardziej fałszywego, Polska, jako pole bitwy podczas wojny światowej, następnie napadnięta przez bolszewików, więcej, niż jakiegokolwiek państwo ucierpiała na wojnie i więcej, niż ktokolwiek życzy sobie uniknąć jej. Polska ustaliła swoje granice, zawarła z sąsiadami swymi liczne traktaty handlowe, chętnie przyłączyła się do protokołu genewskiego. Polska jest zwoleńniczką ligi narodów w przekonaniu, że

liga jest dla Europy instrumentem pokoju, jej ogniskiem i miejscem porozumienia dla narodów, jej zasady kierownicze, autorytatywne, sprzeciwiają się hegemonii jakiegokolwiek państwa europejskiego.

Minister Skrzyński, zapytany o stosunek do paktu gwarancyjnego, odpowiedział, że solidaryzuje się z odpowiedzią francuską, udzieloną Niemcom, chociaż w zasadzie wolałby układ szerszy w rodzaju protokołu genewskiego i ma nadzieję, iż pewien ogólniejszy układ zrodzi się w niedalekiej przyszłości. Bankiet zakończono przemówieniem prezesa stowarzyszenia, który podziękował ministrowi za wygłoszoną mowę.

Przez radio do 20 milionów słuchaczy

NOWY Jork, 22 lipca. (PAT). Minister Skrzyński wygłosił przemówienie przez radio. Tytułem wyjątku dano ministrowi do rozporządzenia stacje, służące normalnie prezydentowi Stanów Zjednoczonych dla wygłaszania mów przedwyborczych, złączoną z 12-oma innymi stacjami, dosięgającymi 20-tu milionów słuchaczy.

Minister zaczął od wyrażenia zadowolenia z przyjęcia, doznanego od prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego rezydencji w Swampscott i wyłożenia przyczyn, dla których Stanom Zjednoczonym należy się wdzięczność. Skonsolidowawszy swój dług materialny, Polska chce pamiętać o długu moralnym, zaciągniętym wobec Ameryki. Najdalej na wschód wysunięta,

szanująca wolność osobistą, placówka demokratyczna od czasu Waszyngtona, Kościuszki i Puławskiego, serdecznymi węzłami związana z Ameryką, jest w pełni pracy. Odbudowała zniszczone przez wojnę koleje, dodając do starych nowe linie, zajęła się energicznie rozpowszechnianiem oświaty, niszczonej, albo przeciwko duchowi narodowemu kierowanej przez rządy zaborcze, zrekonstruowała przemysł, rolnictwo oraz ufundowała zdrowy system finansowy. Dokonano znacznych rzeczy w dziedzinie materialnej, cieszymy się jednak, iż możemy wykazać się wielkim postępem w dziedzinie duchowej. Zrównoważyliśmy nie tylko budżet, ale dusze nasze, usiłując wprowadzić w życie ideał

sprawiedliwości i humanitaryzmu.

Szcześliwy jestem, mogąc informować was o postępkach dokonanych w dziedzinie opieki społecznej i załatwiania spraw, związanych z istnieniem mniejszości. Stanowiący znaczną część mniejszości, żydzi, zaczynają rozumieć, iż w ich własnym interesie leży popieranie państwa polskiego i opowiedzenie się za rządem w wielkich sprawach narodowych, co pozwoli polakom odpowiednio zmodyfikować swój stosunek do żydów. Ugoda rządu z sejmowym klubem żydowskim jest dowodem tej ewolucji.

Odbudowa Polski była dowodem zwycięstwa sprawiedliwości Boskiej na świecie niesprawiedliwym i okropnym. Bowiem był stan, w którym polacy siłą mogli być zaciągnięci pod sztandary obce i zmuszeni do walki z armją amerykańską, w której szeregach również polacy walczyli. Taką była konsekwencja podziału Polski, zbrodni historycznej, która się już nigdy nie będzie mogła powtórzyć.

Zwracając się do tysięcy polaków w Stanach Zjednoczonych, słuchających jego mowy przy swoich aparatach radiotelefonicznych, minister powiedział: są wśród moich słuchaczy napewno ziomkowie moi, chciałbym im powiedzieć „Szczęść Boże”. Dumny byłem, słysząc, jak chwalono tutaj waszą zdolność i pracowitość, będąc dobrymi amerykańkami, jesteście jednocześnie synami Polski. Jeśli macie kilku synów, pošlijcie jednego z nich do kraju, aby ulokował w Polsce największy skarb, który można tutaj nabyć: sprawność i zdolność w pracy.

Zatarg w rolnictwie trwa

Obszarnicy demonstracyjnie ignorują akcję rządu

Do Warszawy nadeszła wieść o strejku rolnym, jaki wybuchł w majątku Orkiński w Wileńszczyźnie. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż strejk ten posiada jedynie charakter lokalny, nie obejmując większych terenów. Niema to zupełnie związku z ogólną sytuacją w rolnictwie, zatarg bowiem, jaki ma w najbliższym czasie rozstrzygnąć nadzwyczajna komisja rozejmowa, nie dotyczy kresów wschodnich.

Komisja rozejmowa rozpocznie swe rokowania w dniu 25 b. m. Na zaproszenie czynników rządowych ziemianie dotych-

czas nie odpowiedzieli. W kołach dobrze poinformowanych panuje opinia, iż obszarnicy demonstracyjnie nie wezmą udziału w pracach komisji, której orzeczenie mimo to będzie bezapelacyjne. Robotnicy rolni mają przybyć na posiedzenie rozejmowe.

Zatarg w rolnictwie obejmuje województwo pomorskie, poznańskie, warszawskie, łódzkie, białostockie, kieleckie, lubelskie i dotyczy z górą 200 tysięcy robotników rolnych z kategorii „dniówkowych”, sezonowych i poczęści „chałupników”.

Protokół genewski a Daleki Wschód

Polityka kominternu, a polityka carów—Rosja, jako pionier rewolucji kolonialnej

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”).

LONDYN, w lipcu.

Odstaniają się coraz wyraźniej kulisy wielkiej polityki międzynarodowej.

Odsłonił się mianowicie, w całym swym ogromie konflikt anglo-rosyjski. Potęgą W. Brytanji tkwi w jej posiadłościach kolonialnych. Jedyny groźny atak na nią, może być poprowadzony tylko tą, a nie inną drogą. A właśnie obecne sowiety, straciwszy nadzieję na wywołanie rewolucji komunistycznej w Europie, przeniosły cały ciężar swych poczynań na grunt azjatycki.

Premier Baldwin jeszcze w listopadzie r. ub. natychmiast po objęciu steru rządów, określił politykę zagraniczną Anglii całkiem jasno. W Europie: utrzymanie traktatów. Poza Europą: konsolidacja imperium i zbliżenie do Stanów Zjednoczonych.

Był tylko jeden ciemny punkt w tem jasnym oświadczeniu: stosunek do Rosji sowieckiej. Negatywną odpowiedź nań dały zaraz trzy noty min. Chamberlain'a z dnia 30 listopada r. ub., wypowiadające traktat handlowy, zawarty przez rzed Mac Donalda, oraz potępiające aferę „listu Zinowiewa”, to jest propagandę komunistyczną sowietów w Anglii. Pozytywnego programu brakło, gdyż wiadomości były zupełne, jak się zachowują sowiety wobec swych niepowodzeń na gruncie polityki zagranicznej w roku 1924.

Teraz już na to pytanie można odpowiedzieć. Międzynarodowe w tym względzie uchwały, jakie zanadły w Moskwie, były to tezy tak zw. rozszerzonego plenum komitetu wykonawczego III międzynarodówki, to jest najwyższej egzekutywy kominternu. — Tezy te wyrażały się w tem, iż należy obecnie zaniechać wykorzystywania dla celów propagandy komunistycznej tych tarć klasowych, które są wynikiem powojennego kryzysu gospodarczego, natomiast zwrócić główną uwagę na przeciwieństwa polityczne i narodowościowe w świecie kapitalistycznym.

Obecnie linja działania kominternu zbiega się co do kierunku z dawną linią polityki rządu carskiego na dalekim wschodzie, gdzie przedewszystkiem w interesy angielskie. Dla Anglii akcja sowietów w Chinach, a w dalszym idącemi konsekwencjami, nie tylko gospodarczymi, lecz i politycznymi, gdyż może wznieść zamieszki w kolonialnych posiadłościach brytyjskich w Azji, to jest przedewszystkiem w Indiach. Na początku bieżącego stulecia Londyn, zagrożony ekspansją Rosji, w kierunku oceanu Spokojnego (zajęcie Port-Artura i napływ na Koreę) został zmuszony zorientować w tym kierunku całą swą politykę zagraniczną (rozmiękczenie z Japonią przeciw Rosji).

Obecnie sytuacja jest groźniejsza bo przeciwko Anglii w Azji stoi nie tylko Rosja, jako mocarstwo, lecz również jako pionier rewolucji kolonialnej. Mowy przedstawicieli rządu angielskiego, przedewszystkiem zaś sekretarza dla Indji lorda Birkenhead'a stwierdzają, iż zdają sobie dokładnie sprawę z powagi sytuacji. Obecnie wychodzi na jaw, iż znamienna decyzja gabinetu londyńskiego z dn. 4 marca, odrzucająca protokół genewski i otwierająca pole dla paktu z Niemcami, poddyktowana była nie tylko, jak mówiono powszechnie, względami na strategiczne bezpieczeństwo Anglii, lecz przedewszystkiem jej polityką wobec Rosji. Protokół genewski, pozostawiający poza swym kręgiem działania Rosję i Niemcy, siła rzeczy zbliżał ku sobie te mocarstwa. Anglii zaś chodziło nie tylko o przeszkodzenie temu, lecz przedewszystkiem o przyłączenie Niemiec ku zachodowi Europy i oderwanie ich tem samem od Rosji. Dla tego też upadł protokół genewski i projekt paktu anglo-francusko-belgijskiego, skierowanego przeciwko Niemcom. — Przeszedł natomiast projekt paktu wspólnego z Niemcami, zainicjowany w rządzie angielskim przez Balfoura, Churchilla i Birkenheada wbrew początkowej opozycji Chamberlaina.

Taki jest podkład i takie skutki obecnych konfliktów między Londynem i Rosją.

—xix—

Olbrzymia kawiarnia zapadła się

grzebiąc pod gruzami publiczność

BUENOS AIRES, 16 lipca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Największa kawiarnia tutejsza z przyczyn dotąd niewyjaśnionych zapadła się, grzebiąc pod swymi gruzami publiczność. Ilość ofiar katastrofy jest olbrzymia. Na razie bliższych szczegółów brak.

Swoiste metody sędziego śledczego Widzenie z żoną jest — cyrkowem przedstawieniem

Ignacy Jaeger nie poczuwa się do winy

Początek wczorajszej rozprawy wypełniły pytania obrony, na które oskarżony Kornhaber dawał wyjaśnienia, uzupełniające onegdajsze jego zeznania. Między innymi na zapytanie obr. d-ra Greka, czy miał kiedykolwiek jako przedsiębiorca, jaką styczność z komunistami, oskarżony odpowiedział, że nigdy żadną polityką się nie zajmował, tylko własnymi sprawami zawodowymi i sprawami rodzinnymi.

Obr. dr. Grek: A jak to może być, że pan nie znał nazwiska Mykietyna, choć chodził jako narzeczony do pańskiej służącej?

Oskarżony: Proszę panów, ja sędzę, że i żaden z panów nie zna nazwiska narzeczonych swoich służących.

Obr. dr. Landau zapytał oskarżonego, czy sędzia śledczy nie proponował mu kiedy, żeby sam dyktował swoje zeznania do protokołu.

Osk.: Nigdy tak nie było, bo p. sędzia śledczy zawsze tak kręcił, żeby wyszło na to, czego sam chciał.

To świadczenie skłoniło przewodniczącego trybunału do zażądania od oskarżonego wyjaśnień. — Wkońcu przewodniczący stwierdził, że oskarżonemu na żądanie

czytano jego zeznania i że zapisywano również jego wyjaśnienia i uzupełnienia, co oskarżony stwierdził swoim podpisem.

W dalszym ciągu oskarżony, na zapytanie obrony, opowiadał, że pozwolono mu dopiero po 14-tu dniach po aresztowaniu widzieć się z dziećmi, natomiast na widzenie się z żoną sędzia nie pozwolił, przyczem miał powiedzieć, że „nie może zezwolić na takie cyrkowe przedstawienie”. Także nie pozwolono na przynoszenie mu wiktów, a to rzekomo za karę, że chciał nielegalną drogą wysłać do domu list. Zeznał również, że pomagał faktycznie wywiadowcom w dostarczeniu Mykietyna do sądu. Podczas rewizji w jego domu nie pytano się, które papiery należą do niego, lecz przeciwnie niektóre papiery, należące do służącej, zapisano jako należące do niego. Listów żadnych, jak do metropolity Szeptyckiego, nigdy nie pisał i nie wysyłał.

Na tem zakończono przesłuchanie Kornhabera, poczem rozpoczął zeznania trzeci oskarżony Ignacy Jaeger. Nie poczuwa się on do żadnej winy i stojąc opowiada przebieg sprawy.

Jedźmy wszyscy na wystawę paryską

RZĄD WINIEN UŁATWIĆ WYJAZD NA WYSTAWĘ, A WIĘC STOSOWAĆ DALEKO IDĄCE OGRANICZENIA PASZPORTOWE.

P. Jerzy Warchałowski, komisarz generalny Polski na wystawie paryskiej nadzysła nam szereg następujących uwag:

Międzynarodowa wystawa nowoczesnej sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego, odbywająca się obecnie w Paryżu, przeszła pod względem zakresu swego i powodzenia wszelkie oczekiwania.

Wiadomości, które na początku przedostawały się o niej do kraju, obniżające jej znaczenie, były powierzchowne, złośliwe, a często fałszywe.

Teraz dopiero, gdy wystawa jest wykończona, można ocenić wielki wysiłek Francji i 22 narodów, biorących udział w tej manifestacji sztuki i przemysłu.

Wystawa potrwa do końca października. Można się tu nauczyć bardzo wielu rzeczy z zakresu techniki, handlu, sztuki. A okazja ku temu jedyna! Również studia porównawcze i ocena naszego polskiego wysiłku mogą przynieść każdemu polakowi ogromne korzyści. I pod tym względem okazja jest nieporównywalna, jedyna i nieprędko się powtórzy.

Jest moim obowiązkiem zwrócić na to publicznie uwagę, prosząc jednocześnie czynniki miarodajne o jaknajwiększe ułatwienia zarówno wycieczkom fachowym, szkolnym, rzemieślniczym, jak i osobom prywatnym, udającym się do Paryża, celem zwiedzenia wystawy. Usunięcie for-

malności, niżki paszportowe, stypendia, zapomogi na wyjazd, rządowe bądź prywatne, byłyby wysoce pożądane.

Również konieczne jest samo zorganizowanie wycieczek i zachęta do wyjazdów do Paryża. Ruch podróżniczy został onieśmielony ograniczeniami dotychczasowymi. Dlatego też, zdaniem moim, inicjatywa, podjęta przez odpowiednie władze wyjątkowo w tym specjalnym celu spotkałaby się z wdzięcznością całego społeczeństwa.

Pochłonięty całkowicie sprawami rządu, propagandy i reprezentacji polskiej wystawy w Paryżu, jak również wysiłkiem, celem wydobycia się z niesłychanych kłopotów finansowych, spowodowanych znacznym przekroczeniem budżetu, poruszona powyżej sprawą zająć się nie mogę.

Zwracam się więc tą drogą do wszystkich ludzi dobrej woli, aby w chwili gdy zjeżdżają umyślnie do Paryża osoby koronowane, członkowie domów panujących, ministrowie, przedstawiciele wysokich sfer społecznych, misje specjalne, wycieczki fachowe, rzemieślnicy, młodzież, gdy cały świat korzysta z międzynarodowego wysiłku i tłumnie zwiedza wystawę paryską, aby dołożyli starań, by Polska nie została w tyle i wykorzystana wszechstronnie i w całej pełni własny wysiłek, który kosztował sporo pieniędzy i trudu.

Gniazdo fałszerzy, oszustów i komunistów

ECHA KRWAWEGO PIĄTKU W STOLICY. — SĄD W SIERPNIU.

Dochodzenie w sprawie krwawego napadu piątkowego, dokonanego przez wyślaników komunizującej partji, która jak już wiadomo proklamacyjami enuncjowała swój bezpośredni udział w całej zbrodniczej akcji trzech swoich członków, dobiega końca.

Akta sprawy na stole trybunału sędziowskiego znajdują się przed 1 sierpnia r. b. Sprawcy, pozostając w szpitalu, czują się coraz lepiej. Pojawiające się wiadomości, jakoby Turowicz był to właściwie niejaki Fijałkowski, jak się dowiadujemy, nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości. Pomieszano tu dwie różne sprawy, albowiem istotnie niejaki Fijałkowski również oskarżony o występne działania na rzecz komunistów, został z decyzji sędziego śledczego Luksemburga aresztowany.

Działalność aresztowanego Fijałkowskiego pozostaje w pewnym związku z działalnością bandy agitatorów komunistycznych, która również z decyzji sędziego Luksemburga została nocy wczorajszej ujęta w cukierni Ekszteina, mieszczącej się w domu przy ulicy Karmelickiej róg Nowolipia. Oslawiona ta cukiernia, która zazwyczaj skupiała w tamtej dzielnicy rozmaite męty, głównie fałszerzy, oszustów, giełdżarzy i t. p. ostatecznie doszła do tego, że zaczęła także skupać wrogów państwowości naszej — ko-

munistów. Aresztowania komunisty Flattau, używającego pseudonimu Jurek, oraz kamrata jego Fiszbeina, posiada znaczenie bardzo ważne. O ile dowiadujemy się działalności ich była już dość daleko posunięta, a materiał znaleziony przy nich jest bardzo poważny i świadczący bez żadnych wątpliwości o tem, że akcję wywrotową komunistki przeniesli specjalnie już na teren wojskowy.

Niezależnie zupełnie od tej sprawy dochodzenie co do osoby komunisty zbrodniarza Turowicza wyjaśniło już, jak słychać, ponad wszelką wątpliwość, że w rzeczywistości nazwisko jego brzmi zupełnie inaczej, i już ściśle stwierdzone zostało przez władze śledcze. Ze względów formalnych nazwisko to jest dotychczas trzymane w tajemnicy. Podczas dochodzenia stwierdzono także, że sprawca krwawej strzelaniny, Rutkowski posiadał fałszywy paszport, aczkolwiek opiewający na właściwe jego nazwisko. Przypuszczalnie posilkował się fałszywym paszportem dlatego, że prawdopodobnie oryginalny znajduje się w rękach jakiegoś bolszewickiego emisariusza.

Wiadomość, że klucz znaleziony przy Turowskim nadawał się do pokojów w hotelu Rzymskim, jest pozbawiona podstaw.

Wyrok w małpim procesie

PROF. SKOPES, SKAZANY NA 100 DO LARÓW GRZYWNY, ZAPOWIADA DALSZĄ WALKĘ Z IDJOTYCZNĄ USTAWĄ

NOWY JORK, 22 lipca. (PAT). Tel. Comp. donosi z Dayton, że w procesie w sprawie teorii Darwina sąd przysięgłych uznał prof. Skopesa winnym i zasądził go na 100 dol. grzywny. Obrońcy zgłosili odwołanie od wyroku.

DAYTON, 22 lipca. (PAT). Kiedy w procesie w sprawie teorii Darwina zapytano profesora Scopesa po ogłoszeniu wyroku, czy ma jeszcze co do powiedzenia, oskarżony odparł, że jest wprawdzie przekonany o tem, iż naruszył ustawę, lecz gdyby był działał inaczej naruszyłby zasadę akademickiej wolności nauczania. Scopes zaznaczył, że będzie w dalszym ciągu zwalczał tę ustawę, jako sprzeczną z konstytucją.

Emigracja do Palestyny

W JAKICH WOJEWÓDZTWACH NAJWIĘKSZA EMIGRACJA.

Organizacja sjonistyczna w Warszawie opracowała i złożyła w urządzie emigracyjnym szczegółową statystykę emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny w latach 1922 — 1924.

Ze statystyki tej wynika znaczne powiększenie ruchu w ostatnim roku.

W roku 1923 wyjechało 3100 osób, w r. 1924 — 7,987 osób.

Wzrost emigracji tłumaczy się gospodarczym rozwojem Palestyny, który zwiększył pojemność tego kraju. Dane przedstawione przez organizację sjonistyczną obejmują wszystkie kategorie osób wyjeżdżające do Palestyny, a więc zarówno emigrantów, jak turystów i kupców. Znaczny odsetek dzieci i kobiet wśród wyjeżdżających świadczy, że w roku ubiegłym przeważa charakter stałej emigracji.

W roku 1924 wyjechało 253 kobiety, 1951 dzieci i 3,500 mężczyzn.

Uderzający jest skład zawodowy ludności. Przedstawia się on następująco: 4562 osoby zaliczono do kategorii bez zawodu, 1,240 osób do kategorii kupców, 1,289 do kategorii rzemieślników. Poza tem wyjechało 906 osób różnych zawodów.

Odrębną grupę stanowią t. zw. turyści, wyjeżdżający na czas krótki. W roku 1924 wyjechało według cytowanego źródła 1190 osób tej kategorii.

W roku bieżącym największa ilość emigruje z kresów, z województw nowogrodzkiego i poleskiego.

W mniejszej zaś ilości z Małopolski i województwa warszawskiego.

Łatwowierność ukarana

Zamiast posady otrzymała dziecko i straciła swój dobytek

Z Warszawy donoszą:

Przechodziła sobie przez plac Kercelego 17-letnia Stanisława Maliszewska, zamieszkała na Wolskiej nr. 104. Podeszła do niej jakaś poczciwie wyglądająca niewiasta z dzieckiem na ręku.

— Czy panienka czasem nie szuka służby?

Od słowa do słowa, okazało się, że panna Stasia istotnie poszukuje miejsca służącej.

— Idź panienka za mną, zaprowadzę. Wiem jeden dom, bardzo porządne państwo...

Naiwna dziewczyna uwierzyła, poszła do ciotki, wzięła koszyk z ubraniami, bielizną i pościelą — i udała się za nieznaną.

W drodze, na ul. Marszałkowskiej, gdy dziecko zaczęło płakać, „dobra kobieta” oddała je Maliszewskiej, prosząc, żeby chwilkę potrzymała maleństwo.

Sama ubrała się w płaszcz dziewczyny i wzięła koszyk z rzeczami „żeby jej ulżyć”.

A że był ścisk — zanim się panna Stasia spostrzegła — zniknęła nieznaną z płaszczem i bagażem, zostawiając oszołomioną dziewczynę z płaczącą bębem.

Teraz dopiero spotrzyła się Maliszewska, z kim miała przyjemność.

Udała się do 8 komisariatu i opowiedziała wszystko.

Przedewszystkiem to, jak zupełnie nieoczekiwanie, będąc panną, została... matką.

Sprawą zajęła się energicznie policja.

Poszkodowana oblicza swoje straty na 275 złotych.

„Rinascimento“ Bułgarii

Co mówi rząd? -- Zamach na katedrę a układ stronnictw -- Bułgarzy w Rumunii

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Sołja, w lipcu 1925 r.

Jak zapewniają koła rządowe, w kraju panuje zupełny spokój, mimo, że zagranicą krążą wciąż niepokojące wieści o tutejszych stosunkach. Bandy są prawie już rozproszone, ruch komunistyczny bardzo osłabł, a rząd pracuje nad gospodarczą i społeczną sanacją.

Pogłoski o masowych egzekucjach — zapewniają dalej koła rządowe — nie odpowiadają prawdzie. W stosunku do wielkości ruchu rewolucyjnego liczba skazanych jest mała. Naogół 101 oskarżonych zostało oddanych sądowi. Przeprowadzono z tego 73 procesy i wydano 56 wyroków śmierci, o których wykonaniu zdecydował trybunał kasacyjny i król. Dotąd stracono czterech sprawców zamachu w katedrze.

Cenzura prasy została zniesiona. — Oskarżenia, którzy okazali się niewinni, wypuszczeni zostali z więzień. Znajduje się między nimi b. minister rolnictwa Radolow.

Rozłam kompletny w partii agrarnej, stworzonej przez Stambolińskiego, wzmacnia sytuację rządu i popierających go grup. W stronnictwie agrarnym występują i ścierają się między sobą trzy kierunki: Odnowiciele, pod przywództwem Dragijewa, który już w r. 1920 za rządów Stambolińskiego, poróżnił się z nim i przystąpił do reorganizacji partii w swoim duchu. Zwolał w tym celu wtedy kongres do starej Zagory i zorganizował komitet. Grupa ta odrzuca propagowany przez Stambolińskiego bolszewizm agrarny.

Na przeciwnym skrzydle stoi grupa skrajnych agrarzystów, którzy prowadzą dalej politykę Stambolińskiego i Daskalowa, pozostają w związku z komunistami i tworzą wspólny front agrarno-bolszewicki. Oni to są inicjatorami spisków, zamachów i rozruchów. Grupa ta pozostaje w ścisłym związku z „komitetem zagranicznym bułgarskiej unii agrarnej“ w Belgradzie i Pradze, którego kierownikami są Obow, Atanazow i Kosta Todorow. Komitet ten to sztab generalny ruchu rewolucyjnego, który emigrantów bułgarskich zatrzymuje

zagranicą mimo uchwalonej przez sobranie amnestji.

Między temi dwiema grupami waha się grupa środkowa pod przewodnictwem b. ministrów Turlakowa, Janewa i Tomowa, która w zasadzie pochwała politykę Dragijewa, lecz niema odwagi zerwać z radykałami i utrzymuje z nimi ścisłe stosunki.

Krwawy zamach na katedrę wstrząsnął umysłami zwolenników partii agrarnej. — Skrzydło legalne umiarkowane, wzmocniło

się, a spiskowcy niezdecydowani stracili wielu zwolenników. Jest rzeczą znamienną, że grupa środkowa zaproponowała Dragijewowi połączenie się z jego obozem. Dragijew jednak odmówił ze względu na niejasne stanowisko, centrum agrarnego.

Dnia 10 lipca podpisana została w Pirocie między Bułgarią i Jugosławią konwencja w sprawie kolei, ruchu granicznego, zarządzeń celnych i policyjnych. Umowa wyraziła chęć zbliżenia się ze strony obu

państw, co prasa bułgarska z wielką radością podkreśliła, wyrażając życzenie, by ten sam duch porozumienia przyczynił się do zgody w innych ważniejszych sprawach.

Dowodem spójności narodu bułgarskiego jest stanowisko jego mniejszości zagranicznej. Mniejszość bułgarska w Rumunii, wraz z innymi mniejszościami narodowymi, zwróciła się z memorjałem do rządu rumuńskiego, w którym występuje przeciw zaprojektowanej ustawie o szkołach dla mniejszości. Według tej ustawy założenie szkoły mniejszości byłoby dozwolone pod warunkiem, że zebrany jest fundusz zabezpieczający jej byt na dwa lata. Ustawa zakazuje dalej tworzenia seminariów nauczycielskich przez mniejszości, jedynie szkoły z państwowym programem szkolnym mają mieć prawo publiczności.

Mniejszości w Rumunii — a między nimi bułgarska — żądają: 1) równouprawnienia szkół mniejszości z państwowymi, 2) pomocy ze strony państwa dla szkół mniejszości, 3) nauki języka rumuńskiego jedynie jako przedmiotu szkolnego, innych przedmiotów miałyby się uczyć w języku ojczystym, 4) utworzenia własnych seminariów nauczycielskich, 5) nauczyciele z praktyką powyżej lat 20 nie mają być poddani egzaminom z języka, historii i konstytucji rumuńskiej. Żądania — jak widzimy — bardzo ówczesne idące.

Mimo ciężkiego niedawnego przesilenia sobranie dokonało wiele w dziedzinie poprawy losu chłopów bułgarskiego. Chłopi bułgarski uprawia rolę w sposób dotąd bardzo prymitywny. Ze względu na to parlament przeznaczył 20 milionów lewów, na bezpłatne rozdanie tanich nowoczesnych plugów między ludność wiejską. Liczą, że krok ten wzmocni produkcję rolną o 30 do 40 procent. Przy szkołach ludowych utworzono obowiązkowe gospodarcze kursy deksztaliczące. Uchwalono ustawę o zabezpieczeniu bydła i zasiewów, ustawę o bezpłatnej pomocy weterynaryjnej i inne.

Bułgaria pracuje, a koła rządowe — jak widzimy, są dobrej myśli.

„Czerezwyczałka“ XVI wieku

Pamiętniki Henryka Stadena — „Oprycznina“ a „Czeka“

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Moskwa, w lipcu 1925.

Ogromnem powodzeniem cieszy się tutaj książka pod tytułem: „Pamiętniki Henryka Stadena“.

Autor był jednym z przywódców słynnej „opryczniny“ Iwana Groźnego. To, co opisuje on w swoim pamiętniku z drugiej połowy XVI wieku, sprawa oszałamiająca wrześnie aktualności w wieku XX.

Henryk Staden, urodzony w Westfalji, z powodu jakiejś kondemnacji uciekł z Niemiec do ziem rycerzy krzyżowych w Litwoni, tam był kopaczem, a później subiektem handlowym, później kupcem, wreszcie landsknechtem w służbie najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Niespokojny duch skłonił Stadena do szukania dalszych przygód w tajemniczej Moskwie. Od 1564 do 1576 Staden bawi w cesarstwie moskiewskim.

Po powrocie do ojczyzny na dwór Rudolfa II, Staden napisał pamiętniki, które trafiły do archiwum hanowerskiego, przeleżały tam szereg lat, aż w 1919 roku historyk niemiecki Maks Berg zajął się nimi, opracował je i wydał, a teraz ukazały się one w wydaniu rosyjskiem.

Jak wyglądało życie Moskwy pod „czerezwyczałką“ XVI wieku — oto obraz, który wyłania się z pamiętnika.

Henryk Staden trafił do Moskwy wówczas, kiedy Iwan Groźny realizował swoją ideę, wzmocnienia władzy carskiej, niszcząc udzielnych książąt. Głowy bojarów i książąt, bogactwa monasterów leciały codzień do przepaści. Na pierwszy plan historii wychodził wczorajszy oprycznik, który zabierał „ciepłe miejsca“ w carstwie.

„Opriczniki“ — to byli ludzie wielkiego księcia — pisze Staden — a cały pozostały naród — to byli ludzie ziemscy. Wielki książę rozdawał majątki ludzi ziemskich, oprycznikom.

„Opriczniki“ nosili czarne kaftany i czapki, a przy kołczanie z strzałami coś w rodzaju miotły przywiązanej do kija...”

„Wielki książę udał się do Słobody Aleksandrowskiej — wspomina Staden — wraz ze swoimi oprycznikami.

Wszystkie miasta wielkie drogi i monasterzy, od Słobody aż do Liflandji były obsadzone przez opryczników, pod pretekstem walki z dzumą, tak, że jedno miasto o drugim nic nie wiedziało. A gdzie wielki książę zostawał na noc, tam nad ranem wszystko podpalono“.

„Później wielki książę przybył do Tweru, i rozkazał grabić wszystkie cerkwie i monastera a jeńców zabijać. To samo było w Torzku. Ogółem ograbiono 300 monasterów“.

„Wszystkie sklepy i namioty w Nowogrodzie, gdzie były pieniądze lub towary, zostały opieczętowane...“

„Opriczniki obeszlili cały kraj, wszystkie miasta i wsie. Ludzie ziemscy — bojarzy i lud prosty nbywali w liczbie, a wielki książę silny przez swoich opryczników, wzmagał się na siłach coraz więcej...“

I jeszcze jedna cytata z pamiętnika:

„Na górze powitała mnie księżna, która chciała mi się rzucić do nóg. Ale uleciała się mojego groźnego wyglądu i cofnęła się do izby. A ja wsadziłem jej topór w plecy i upadła na próg. Przeszedłem przez jej trupa i poznałem się z jej fraucymem“.

Cytat powyższych starczy, aby zrozumieć dlaczego książka ma takie powodzenie w Rosji. Niedworniczym widzą w niej czytelnicy obraz tego co działo się w ostatnich latach. Oprycznina przyjęła nazwę czerezwyczałki, pozbyła się miotły i kija, tudzież czarnej koszuli, pozatem nic się nie zmieniło. Wielkiego księcia zastąpił tajemniczy wielogłowy komitet partii komunistycznej. Zupełnie taksamo „ludzi ziemskich“ — bojarów i prostego ludu ubywało — a siła komitetów wzrastała.

Powodzenie tego historycznego wydawnictwa wywołało popłoch w sferach sowieckich i podobno pamiętnik Stadena ma być wycofany po cichu z obiegu.

Tak czerwoni samowładcy wbrew moze swej woli i intencjom, składają hołd cieniowi Iwana Groźnego.

Kupon teatralny „GŁOSU POLSKIEGO“ ważny w dniu 23 lipca 1925 r.

Okazicie niniejszego kuponu uprawiony jest do nabycia w kasie teatru biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2 za krzesło od 1 do 8 rzędu
1.50 gr. za krzesło od 9 do 15 rzędu
1.50 gr. kupon do łoża A lub C
1 do łoża B lub D
na przedstawienie „Pan Twardowski na Krzemionkach“

w Letnim Teatrze Popularnym w ogródku „SCALA“ Cegielniana 16

Kasa czynna od g. 12 do 3-ej pp. i od 5-ej do 10 ej wiecz.

KUPON ULGOWY

„Głosu Polskiego“ z dnia 23 lipca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia w teatrze świetlnym „Nowości“ ul. Główna Nr. 1

2-ch biletów ulgowych po 0,75 gr. we wszystkie dni bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny tylko na dzisiejszy program „Niewolnicy w pętach“.

KURT LUBINSKI.

Globetroterzy

Międzynarodowe kąpielisko nadmorskie Killarney w Irlandji. Siedzi nas sześć osób przy stoliku — pijemy whisky; małżeństwo z Australji (przybyli wczoraj) małżeństwo z San Francisco (w podróży posłubnej, anglik t. zw. kolonialny (z Azji wschodniej), ksiądz z Kanady, który pije tylko wodę. Poznałem towarzystwo tak, jak się to zwykle dzieje z tamtej strony ka nału.

„Nice weather to-day — isn't it?“ (Pięna dziś pogoda — prawda?)

„Yes, Sir, it is“, odpowiedziałem i — znajomość gotowa.

Do rozmowy wtrąca się gruba australijka:

„Czy pan pierwszy raz w Europie?“

„Nie, urodziłem się tutaj“.

„Ah, więc europejczyk — bardzo mi miło“.

„Gruby babsztył ucieszył się, bo chciała się dowiedzieć, co „należy“ zwiedzić w podróży po Europie.

„Nie wiemy sami, czy wracać do domu przez Włochy, czy przez Niemcy“, obja-

śnił mnie mąż i prawym kciukiem zakreślił koło na lewej dłoni.

Powoli ucho moje przywykło do tego, że miasta u tych ludzi nie grają roli, albo poprostu identyfikują się z państwami.

„Jak pan sądzi, czy oplaca się zwiedzić Madryt?“, zapytuje młoda małżonka z San Francisco.

Jak jej odpowiedzieć? Czy: Ostatecznie może się pani wybrać na dzień lub dwa — albo: To przecie pani i tak po drodze do Afryki północnej. Wreszcie odpowiadam:

„Bądź co bądź znajdzie łaskawa pani tam inną Europę, niż ta, którą pani widziała dotychczas“.

Czułem, iż zblamowałem się na śmierć. Całe towarzystwo z politowaniem uśmiechało się z mego patriotyzmu europejskiego: dzień jazdy z jednego kraju do drugiego i zaraz „inna Europa“ — co za przesada!

Tylko gruba australijka zauważyła:

„No, w każdym razie — walki byków...“

Następnie poddaje się rozważce możliwości i przeszkody wykonania tego projektu. Młoda para z San Francisco trąca się łokciami, a mąż powiada:

Nauczyliśmy się mianowicie przed odjazdem jeszcze przedko hiszpańskiego, portugalskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego — znając języki ma się daleko więcej z takiej podróży po Europie“.

Zdumiony jestem, że amerykański, uczył się języków obcych i w dodatku aż tylu.

„Pięć języków nauczyli się państwo przed wyjazdem?“

„Naturalnie“, objaśnia żona, „ale tylko same liczby. I tylko do tysiąca. To i tak wystarczy: uno, dos, tres... ajns, zuaj, deraj... un, deux, trois... and so on“.

Anglik z Dalekiego Wschodu śmieje się, pokazując przytem wszystkie zęby. — Oczywiście, amerykańskie nie lubią go; słucha go tylko reszta towarzystwa.

„Na Wschodzie, w Japonji, ludzie specjalizują się: jeden studuje w Paryżu — lub w Anglii. Ale, proszę państwa, tylko tak w Europie... dla przyjemności...“

Wzruszył ramionami. Nie wiadomo, czy chciał skrytykować podróżujących po Europie, czy Europę samą.

Zirykował to księdza z Kanady.

„Mój ojciec“, rzekł, „jest szkotem — matka irlandką — w gminie swej mam polaków, szwajcarów, włochów. Zdziwiliby się, gdybym im powiedział: jadę teraz do Irlandji — albo jadę do Francji — albo do jakiego innego kraju. Jeżeli chcę być w porządku muszę im powiedzieć poprostu, że jadę do Europy, a nigdzie indziej, rozumie pan?“

Wszyscy jednak skarżą się, że trudno jest zestawiać odpowiednią marszrutę po

Europie, Australijczyk wyciąga z kieszeni moc kartek i karteczek.

„Widzi pan, to wszystko dał mi w Sydney brat mój, który dziesięć lat temu, był w Europie. Trzeba panu wiedzieć, że zawsze co dziesięć lat wybiera się tu ktoś z rodziny“.

„A to są prawdopodobnie rozmaite tury po Europie?“, zapytałem.

„Nie brat mój wypisał mi tu różne „shops“ — domy towarowe, które warto zwiedzić: Piotr Robinson, Selfridge, Bon marche, Galerie Lafayette, Uerssheim, Teiss — to w Niemczech, nieprawda?“

„Przepraszam pana, ale to pan szanowny w takim razie wyjechał w podróż za interesem?“

„Bynajmniej, ale nas, australijczyków, te rzeczy właśnie zajmują najbardziej — możemy czynić porównania — i naturalnie korzysta się przytem i dla businessu — zresztą, proszę pana, podobno Norwegia ma być taka ładna w lipcu — czy nie moglibyśmy tam jechać przez Berlin?“

„Ależ oczywiście, zobaczy pan przy tej sposobności zaraz Wertheima i Tietza...“

Umawiamy rendez-vous w Berlinie. A pani z San Francisco objaśnia australijczyków:

„Ale jak państwo przyjadą następnym razem, to musicie sobie oglądać muzea w Europie — proszę mi wierzyć, że warto!“

Zapał do pracy i racjonalna organizacja

W OBOZIE W RADUCZU.
POCHWAŁA DLA X DWYWIJJI.

(p) Na podstawie przeprowadzonej inspekcji dowództwo D. O. K. nr. IV stwierdziło u oddziałów, przebywających w pierwszym okresie w obozie ćwiczebnym w Raduczu, zadowolenie obok dużego zapasu do pracy, cechującego tak dowódców jak i szeregowych, intensywne i rzeczowe wykorzystanie tego dziś na terenie okr. korp. nr. IV, niemal jedynego ośrodka, pozwalającego na racjonalne wyszkolenie bojowe.

Bardzo dobrze ułożony rozkład zajęć, dostosowany umiejętnie tak do warunków czasu jak i terenów ćwiczeń i stojących do dyspozycji środków walki (współdziałanie z innymi broniami) wyróżniał dodatnio pracę dowódcy w całości i zapewnił wydatne rezultaty pracy nad wyszkoleniem.

W uznaniu tak strannie i ze zrozumieniem rzeczy prowadzonego kierownictwa dowódcy O. K. nr. IV, generał dywizji Jung wyraził dowódcy X dywizji piechoty, pułkownikowi Włodzimierzowi Rachmistrukowi w imieniu służby podziękowanie.

Walka o palmę pierwszeństwa

PIĘĆ ORKIESTR STANIE W SZRANKI.
ZWYCIĘZCY WEJDA DO ZAWODÓW
O MISTRZOSTWO ARMJI.

(p) W dniu 1 sierpnia b. r. w ogródku „Tivoli” przy ulicy Przejazd 1 odbędzie się konkurs orkiestr wojaskich X dywizji piechoty, mianowicie orkiestr pułkowych: 28 p. strzelców Kaniowskich, 31 p. strzelców Kaniowskich, 30 p. strzelców Kaniowskich, 10 pułku artylerji polowej i IV dywizjonu artylerji ciężkiej.

Program i skład sędziów ustalony dopiero będzie w przyszłym tygodniu. Orkiestra, która zdobędzie mistrzostwo X dywizji otrzyma nagrodę w postaci pucharu złotego, ofiarowanego przez dowództwo dywizji i zwycięzcy staną do konkursu muzycznego o mistrzostwo armji polskiej.

Na konkursie odegranych będzie 26 utworów koncertowych różnych kompozytorów.

Praca dla bezrobotnej inteligencji

POTRZEBNI BIURALIŚCI I BUCHALTERZY.

Komitet dla bezrobotnych pracowników umysłowych (Al. Kościuszki 21) podaje do wiadomości, że wakuje 30 posad dla wykwalifikowanych pracowników umysłowych z wykształceniem conajmniej 6-klasowym i 10 posad dla pracowników z wykształceniem elementarnym.

Rutynowani buchalterzy, biuraliści oraz siły pomocnicze winni się zgłosić z ofertami adresowanymi na imię komitetu bezrobotnych, świadectwami szkolnymi, oraz zaświadczeniami z ostatniej pracy do sekretariatu komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych (Al. Kościuszki 21) w czwartek, dnia 23 i w piątek 24 b. m. od godz. 1 do 1 i od 5 do 7 wiecz.

Międzynarodowy kongres lokatorów

MA SIĘ ODBYĆ W POZNANIU.

(p) „Związek ochrony lokatorów” zamierza zwołać na jesień w Poznaniu kongres lokatorów z całego świata.

Poznański związek ochrony lokatorów rozesłał w tej sprawie listy do pokrewnych związków wszystkich niemal państw europejskich, zapraszając również do udziału związki amerykański i japoński.

Jabłka obrodziły

GRUSZKI BĘDIEMY OGLĄDAĆ NA WIERZBIE.

(p) Zbiór jabłek zapowiada się w tym roku wyjątkowo dobrze, będzie ich znacznie więcej, niż w roku zeszłym.

Natomiast gruszki nie obrodziły. Brak dostatecznych ilości gruszek nie da się jednak dotkliwiej we znaki, albowiem owoc ten szybko przechodzi.

Również urodzaj śliwek zapowiada się bardzo dobrze.

Nareszcie!

ULICA NARUTOWICZA OTWARTA DLA RUCHU KOŁOWEGO.

(p) Po 6-tygodniowych pracach, prowadzonych z przerwami, spowodowanymi ulewnymi deszczami, zostały w dniu wczorajszym ukończone prace nad otwaniem ulicy Narutowicza, ruch kołowy został całkowicie przywrócony.

Strumienie wody zalewają mieszkanie

RYBAK W POKOJU ŁOWI... PLYWAJĄCE MEBLE
A STANCIK REPERUJE DACH.
POD GOŁEM NIEBEM W TRZYPIETROWEJ KAMIENICY.

(p) W domu przy ulicy Rzgowskiej 73 mieszkali od dłuższego czasu między innymi lokatorami Filip Rybak, oraz Stanisław Stańczyk.

Mieszkali oni na trzecim piętrze. Nieszczęściem, które ich trapiło był dach, dziurawy jak rzeszoto. Podczas deszczu, do mieszkań obu lokatorów, wlewała się strumieniami woda, niszcząc im meble i urządzenie. Gospodarz na wszelkie prośby i zakłęcia był głuchy, z niezmiernym uporem oświadczając, że dachu nie naprawi.

Wreszcie sprawa oparła się o sąd, który wydał wyrok, mocą którego gospodarz Marczewski miał zreperować dach w przeciągu trzech tygodni.

Posrednio przez komornika Zajkowskiego został wyrok uprawomocniony, jednak Marczewski dachu nie naprawił, wobec czego lokatorzy Rybak i Stańczyk, którzy w sprawie byli najbardziej zainteresowani, na mocy upoważnienia sądu poczęli na-

prawić dach na własny koszt, odliczając Marczewskiemu koszty z komornego. Robotą była już na ukończeniu.

Przed kilkunastu dniami, gdy w Łodzi zaczął padać gęsty deszcz Rybak, któremu woda leciała ciurkiem do mieszkania, na czas naprawy dachu udał się z rodziną spać do znajomych.

Skorzystał z tego gospodarz Marczewski i w nocy napał kilku ludzi i wspólnie z nimi powyrzucił na podwórze i zdemolował meble Rybaka.

Rybak zwrócił się do związku „Lokator” z prośbą o pomoc, związek wysłał specjalną komisję z prezesem Konarskim na czele; ta po zbadaniu stanu rzeczy, udała się do XIII komisariatu.

Kierownik komisariatu, kom. Gozdowski, nakazał aresztować Marczewskiego, zaś sprawę jego przesłano do sądu.

Marczewski znany jest w sądach z ciągłych procesów z lokatorami.

Szantaż służącej do wszystkiego

NIE BYŁA COPRAWDA NIEWINNA JAK LILJA,
ALE TO JESZCZE NIE POWÓD, BY JĄ SZKALOWAĆ.
DOWCIPNY INKASANT KASY CHORYCH CHCIAŁ WYKORZYSTAĆ NIESZCZĘŚCIE PANIENKI.

(p) W dniu 16 marca b. r. do p. Szajniaka, mieszkającego przy ulicy Konstantynowskiej zgłosił się jakiś mężczyzna i prosił, by pozwolono mu pomóc w sprawie służbowej ze służącą p. Szajniaka, Marianną Krakowiak.

Po chwili, gdy Marianna Krakowiak nadeszła, osobnik ów przedstawiwszy się, jako Kazimierz Franiak, urzędnik kasy chorych, oświadczył, że o ile nie otrzyma natychmiast 40 zł. rzekomo na czerwony krzyż, drogą przez kasę chorych, już jutro nazwisko Marianny Krakowiak ogłoszone będzie w gazetach, jako wenerycznie chorej, a wówczas straci ona posadę i będzie odwieziona do szpitala Magdalenek. (Dodać należy, że Krakowiak leczyła się w kasie chorych na chorobę sekretarną).

Przestraszona Marianna Krakowiak błagała inkasanta, by zjawił się nazajutrz, ponieważ pieniędzy przy sobie nie posiada, na co ten się zgodził, oświadczając, że przyjdzie jutro o godzinie 12.

Krakowiak opowiedziała swemu chlebodawcy o zajściu, prosząc go, by się wyستاł dla niej o pieniądze, ewentualnie zaś poszedł do kasy chorych, aby należna suma rozłożona na raty.

Szajniak nazajutrz rano udał się do

kasy chorych i zgłosił się do doktora, który leczył Krakowiaków. Tam sprawę się wyjaśniła.

Zdumiony doktor oświadczył Szajniakowi, że nikomu żadnego rozporządzenia o zbieraniu pieniędzy nie dawał, gdyż takich zarządzeń wydawać mu nie wolno.

Wówczas Szajniak zrozumiał, że służąca jego padła ofiarą pomysłowego oszusta i udał się do ekspozytury urzędu śledczego. Policja wydelegowała wywiadowców, a gdy o godzinie 12 przyszedł Franiak, został on zaarrestowany.

Na wczorajszej rozprawie sądowej Franiak przyznał się do chęci szantażowania służącej i podał na swe usprawiedliwienie okoliczności, że namówił go do tego felczer Binert, który leczył Krakowiaków. Współoskarżony Binert w międzyczasie zmarł.

Prokurator Stachowski popierał oskarżenie i domagał się surowego wymiaru kary. Prokurator przychylił się do zdania obrony, że sąd winien dać wiarę słowom oskarżonego, iż do przestępstwa namówił go Binert.

Sędzia Kulikowski skazał Kazimierza Franiaka na jeden miesiąc więzienia i 500 zł. grzywny.

Dziewięciu szczęśliwych

otrzymało pożyczki na budowę domów

NA OSTATNIM POSIEDZENIU KOMITET ROZBUDOWY PRZYIŃAŁ
KREDYTÓW NA OGÓLNA SUMĘ 439 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

We wtorek, dnia 14 lipca r. b. pod przewodnictwem prezydenta miasta M. Cynarskiego odbyło się kolejne posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.

Po zatwierdzeniu protokołu poprzedniego posiedzenia i przyjęciu do wiadomości komunikatów postanowiono IV art. regulaminu dotyczący prawomocności obrad zmienić tak, iż quorum stanowić będzie 4 członków komitetu i przewodniczący, zamiast 6 członków z przewodniczącym.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania podań o udzielenie pożyczek na budowę domów. Po szczegółowym rozpatrzeniu postanowiono udzielić pożyczek następującym osobom:

T. Białerowi na wykończenie budowli przy ul. Al. Kościuszki 28 przyznano 37500 zł. z zabezpieczeniem hipotecznym na posesji przy ul. Kilińskiego 102,

Towarzystwu „Lokator” na doprowadzenie budynków pod dach przy ul. Keniga — Chojny, w wysokości 200.000 zł., z tego że przy uzyskaniu sum dalszych — two „Lokator” ma pierwszeństwo,

Gajewiczowi na wykończenie budowli róg Nawrot i Wysokiej — 25.000 zł.,

Pawlakowi Stefanowi na wykończenie budowli przy ul. Różanej nr. 12 — 39.000 zł.,

Małżonkom Pawłowski przy Napiorkowskiego nr. 36 — 4000 zł. na tę część oficyny, która jest na wykończeniu.

Jerzowskiemu Józefowi przy Bednarskiej 2 — 8.000 zł., z tego 3.000 zł. na wy-

kończenie już stojącej połowy budynku oraz 5.000 zł. na budowę jeszcze niezaczętej drugiej połowy budynku (z warunkiem, że na parterze będzie przydzony lokal mieszkalny).

Sitze Bronisławowi (Sadowa 4) na wykończenie budowli — 13.500 zł.,

T-wu Salezjańskiemu przy ul. Wodna nr. 34 — 100.000 zł. na budowę części mieszkalnych gmachów (internat, mieszkanie dla personelu).

Ogółem przyznano pożyczek na sumę 439.44 zł.

Poza tem komitet postanowił p. Tyllerowi (Narutowicza 71) zasadniczo udzielić pożyczki tylko na część mieszkalną, pożyczkę zaś na tę część domu, gdzie czasowo mieścić się będzie szkoła, uzależnia się od opinji Banku gospodarstwa krajowego.

Wreszcie komitet uznał za niemożliwe przyznanie pożyczki J. Gostyńskiemu na wykończenie budowli przy ul. Nowo-Cegielińskiej 22 ze względu, iż posesja mocno jest obciążona długami i że ostateczne wykończenie budowli nie powiększy lokali mieszkalnych.

Również nie przyznano pożyczki J. Pawlickiemu w Radogószcu, ponieważ posesja jego znajduje się poza granicami miasta.

Następne posiedzenie komitetu rozbudowy miasta odbędzie się w dniu 29 lipca r. b. o godz. 6 pp.

Mamy zaszczyt prosić W. P. o łaskawe przybycie **na nabożeństwo żałobne** w rocznicę śmierci b. p.

Henryka G. Saksy

odbyć się mające w niedzielę, dn. 26 lipca b. r. o godz. 1 p. p. w domu Modlitwy przy Placu Wolności № 10, 805—1

Z poważaniem

Rodzina.

Nareszcie chleb stanie się

OBNIŻENIE CEN MAKI.

W związku z decyzją komitetu ekonomicznego rady ministrów, mającą na celu obniżenie cen maki w kraju, dowiadujemy się, iż obniżanie cen maki dokonywa się stopniowo w całym państwie: młyny poznańskie obniżyły cenę maki żytniej z 50 groszy za 1 klg. na 42 grosze; zniżka cen maki w Małopolsce wynosi już około 15 procent.

W miarę obniżania cen zboża będą w dalszym ciągu redukowane ceny maki i pieczywa.

Kto chce zostać inżynierem

WARUNKI PRZYJĘCIA NA POLITECHNIKĘ WARSZAWSKĄ.

Jak nas informują, w roku akademickim 1925-6 na politechnice warszawskiej są wolne miejsca na wydziałach: inżynierji ładowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektrycznym, mierniczym, chemji i architektury, w ogólnej ilości 490 miejsc.

W razie, gdy liczba podań na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzane konkursowe egzaminy, które będą się odbywały pomiędzy 9 a 12 września.

Wykłady na politechnice rozpoczną się na 1 semestrze 1-go października, zaś 5-go na wyższych semestrach.

Podania o przyjęcie do politechniki należy składać na imię J. M. rektora politechniki warszawskiej w czasie od 18 do 29 sierpnia włącznie.

Do podania należy załączyć: metrykę urodzenia w oryginale, świadectwo dojrzałości w oryginale, krótki życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo moralności i 5 nienaklejonych fotografii własnoręcznie podpisanych.

Schematy podań oraz opis warunków przyjęcia na politechnikę nabywać można w sekretariacie politechniki.

Baluciarze na zielonej trawie

NOWY PARK W ŁODZI.

POTRZEBNE SĄ TYLKO TERENY.

Oddział plantacji miejskich nosi się z zamiarem założenia na Bałutach parku miejskiego.

Pragnąc zrealizować ten projekt oddział plantacji miejskich zwrócił się do wszystkich właścicieli realności w sąsiedztwie ulic: Lutomińskiej i Drewnowskiej, aby odstąpili magistratowi nadające się na park grunta.

Zgłoszenia przyjmuje wydział gospodarczy, plac Wolności 14, II piętro, do dn. 1-go sierpnia r. b.

Teraz już wolno

UCZĘSZCZAĆ DO RESTAURACJI MANTEUFFLA.

Od agencji prasowej P. A. P. otrzymujemy następujący komunikat:

„W sprawie naszej wczorajszej wzmianki, jako by wojskowym nie wolno było uczęszczać do restauracji hotelu Manteuffla z powodu nieaktownego zachowywania się wobec nich zarządu, dowiadujemy się, że zarządzenie to było wydane przed kilkunastu dniami, lecz po zbadaniu całości sprawy przez wojskowskość, zarządzenie to zostało cofnięte i wojskowym do restauracji Manteuffla nadal wolno uczęszczać.

Zaznaczyć należy, że obecnie nowy zarząd bardzo przychylnie odnosi się do sfer wojskowych, a zarządzenie powyższe tyczyło się poprzedniego zarządu restauracji”.

Kanalizacja na Przejazdzie

ROBOTY PRZYGOTOWAWCZE.

(p) Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczęte zostaną prace kanalizacyjne nad budową sieci kanalizacyjnej na ulicy Przejazd, obecnie trwają już na wspomnianej ulicy prace przygotowawcze.

Gdynia pomoże

ZATRUDNI NASZYCH BEZROBOTNYCH.

(p) Podobno do robót przy rozbudowie Gdyni, mają być sprowadzeni bezrobotni z Łodzi, ze względu iż okręg łódzki jest najbardziej dotknięty klęską bezrobocia.

Vidowiska, koncerty i zabawy

LETNI TEATR POPULARNY W OGRÓDKU SCALA Dziś we czwartek i jutro w piątek po cenach znizonych do połowy (od 50 gr. do 150) dwa ostatnie przedstawienia fantastycznej baśni. ze śpiewami i tańcami „Pan Twardowski na Krzemionkach” J. N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. W sobotę premiera „Hiszpańskiej muchy”, krotkochwila w 3 aktach. „Hiszpańska mucha” jest to jedna z tych krotkoczwil, które od początku do końca wywołują huragany śmiechu. Reżyseruje M. Bielecki. Udział bierze cały zespół z pp. Bronowska, Zielińska, Bielecki, Puchalski, Górecki, Biński, Urbański na czele. Kasa czynna od do 3-iej i od 5 do 10 wiecz.

Jutro w piątek po cenach znizonych do połowy „Pan Twardowski na Krzemionkach”.

TEATR MIEJSKI Dziś i jutro, wstrząsający i barwny dramat Sz. Asza „Bóg zemsty” z pp. Jerzmanowska, Rodowiczowa, Rozwadowicza, Świecimska, Komornicki, Mroziński, Wybrański i Żeromski w rolach głównych.

W sobotę występuje teatr z znakomitą premierą, kapitalnej i dowcnej komedji Marji Pawlikowskiej „Szófer Archibald”, pod reżyseria p. Mayera. Obsadę tej nowości tworzą pp. Morska, Jerzmanowska, Rozwadowiczowa, Świecimska, Krotkie i Pabistak.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA Dziś i jutro kapitalny, pełen humoru wodewil L. Krzema „Oj te kobieciatka”. Doskonały ten wodewil przedstawiony jest licznymi popisami śpiewnymi i tanecznymi, oraz całym szeregiem zabawnych niespodzianek dla publiczności. W rolach głównych pp. Jakubińska, Łapińska, Debicz, Tatarkiewicz, Szubert, Znicz i Wroński.

Czy Łódź pójdzie na poważny repertuar?

Po ciężkiej pracy zawodowej łodzianin szuka w teatrze przede wszystkim rozrywki

Rozważania na temat nadchodzącego sezonu teatralnego i planów dyr. Arnolda Szyfmana

Teatr łódzki z chwilą objęcia kierownictwa przez dyr. Arnolda Szyfmana wstępuje na nową drogę swego rozwoju. Teatr nasz będzie należał niezawodnie do najlepszych teatrów polskich i będzie się równać śmiało ze scenami stołecznymi.

Coprawda w zespole aktorskim niema gwiazd pierwszej wielkości, ani potężnych nazwisk, ale zato zgrany komplet, a przede wszystkim doświadczona i sprężysta ręka dyrektora oraz reżysera sprawi to, czego nieraz nie da się osiągnąć przy najlepszym materiale artystycznym. Mówimy tu oczywiście tylko o stałym zespole, jakiego dyr. Szyfman przeznaczył dla Łodzi, gdyż pozatem będzie on zasilany przez systematyczny dopływ znakomości warszawskich, których gościnne występy są zapowiedziane w ciągu całego sezonu. To odświeżanie trupy łódzkiej warszawskimi „gwiazdami” wpłynie bezwzględnie niezmiernie korzystnie na frekwencję publiczności łódzkiej, która tak jest czuła na nazwiska i „firmy”.

Tak więc mimo, iż personel przyszłego teatru łódzkiego złożony jest bardzo oszczędnie i składa się tylko z 37 osób — dwudziestu trzech mężczyzn i czternastu kobiet, spadną nań bardzo poważne zadania, których pokonanie zależeć będzie w wysokim stopniu od należytego wyzyskania poszczególnych członków zespołu oraz

od intensywnej współpracy aktora, reżysera i dyrektora.

Twierdzenie, że przed zespołem teatru łódzkiego stoją nader poważne zadania nie jest bynajmniej gołosłowne. Dyr. Szyfman, który w Teatrze Polskim w Warszawie zerwał, przynajmniej na przyszły sezon, z poważnym repertuarem i wziął rozbrat z Szekspirem, Wyspiańskim i Moliere, obecnie pragnie niemi obdarzyć Łódź. Pozaatem chce on wystawić „Uciekła mi przepióreczka” Żeromskiego, „Nieboska komedja” Krasińskiego, „Cyrano de Bergerac” Rostanda i t. p.

Jak widzimy, będzie to powtórzenie zeszlortocznego repertuaru teatrów warszawskich i to w postaci największych jego „szlagerów”.

W tem miejscu należy poczynić poważne zastrzeżenia co do celowości tego rodzaju zamiarów. Jak wiadomo teatry w ogóle, a łódzkie w szczególności pracują z poważnymi deficytami. Pierwszy, który zjawiać się odpowiednio ocenił i umiał zeń wyciągnąć odpowiedzialnie wnioski, był właśnie nie kto inny, tylko sam dyr. Szyfman. Widząc, że tak zw. wielki repertuar nie „bierze” publiczności warszawskiej, postanowił pójść w zupełnie innym kierunku i zamierza w przyszłym sezonie dać stołecznym tylko komedję, i to bardzo lekką ko-

medję, bo ze stemplem zagranicznym, przez ważne francuskim.

Dlaczego więc dyr. Szyfman w stosunku do publiczności łódzkiej, która z natury rzeczy ma mniej „wychowania teatralnego”, od warszawskiej, aplikuje metody, które zawiodły na gruncie stołecznym? Dlaczego daje nam repertuar, który mimo swych wysokich zalet artystycznych może przynieść przykre rozczarowania materialne?

Powtarzamy, dyr. Szyfman jest doświadczonym kierownikiem teatralnym i niezawodnie wie co czyni. Ale czy nie przecenia on poziomu naszej publiczności i czy nie zapoznaje warunków tutejszych. Czy jest mu znany fakt, iż większość publiczności łódzkiej przychodzi do teatru po wyczerpującej pracy zawodowej i nie jest zdolna do wysłuchiwania cięższych sztuk klasycznych?

Rozumiemy doskonale, że przed teatrem łódzkim stoją jeszcze inne zadania oprócz bawienia słuchaczy, i że nie można zapominać o jego znaczeniu kulturalnym i kształcącym. Ale mimo to w celu przyciągnięcia do teatru publiczności łódzkiej, która z zasady odejść stroni, nie można jej „podawać” jedynie i wyłącznie sztuk z wielkiego repertuaru, lecz trzeba zniżyć się czasami i przystosować do poziomu tego audytorjum, dla którego teatr jest przeznaczony. Jot.

Robotnicy walczą o swe prawa

„WIDZEWSKA MANUFAKTURA” NIE ZAPŁACIŁA ZA POSTÓJ. KONFERENCJA NIE DAŁA REZULTATU. — SPRAWA PÓJDZIE DO SĄDU.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu w „Widzewskiej Manufakturze”. Podczas szesnastogodniowego strejku, który objął tkalnie, fabrykę zamkniętą i inne warsztaty, Robotnicy, którzy nie przystąpili do strejku, twierdzą, że przerwa w pracy nastąpiła nie z ich winy, lecz z winy firmy, która zamknęła fabrykę, wobec czego należy im się słusznie zapłacić za postój, tak jak za normalne dni. Fabryka jednak na tem stanowisku nie chce stanąć.

Na wczorajszej konferencji inspektor pracy p. Wyżykowski poparł żądania ro-

botników, twierdząc, że zgodnie z istniejącymi przepisami, należy im się należność za będące w mowie dni pracy. Przedstawiciele robotników p. Ogłowski i Walczak, scharakteryzowali postępowanie firmy, która lekceważyła żądania robotnicze lub gra na zwłokę. Przedstawiciel „Widzewskiej Manufaktury” oświadczył, że zarząd postanowił nie wypłacać za postój, ponieważ robotnicy nie zobowiązali się do nieopowierzania strejku.

Wobec tego, że konferencja nie dała rezultatu, robotnicy wystąpią o należność na drogę sądową.

morska 58, odbyła się konferencja między zarządem a przedstawicielem związku klasowego p. Danielewiczem.

Firma wydała jedną z robotnic, dlatego, że rzekomo namawiała ona swe współtowarzyszki do „buntu”. Zarzuty te okazały się niesłuszne, wobec czego fabryka zgodziła się robotnicę tę przyjąć z powrotem. W dalszym ciągu konferencji omówiono kilka spornych spraw z zakresu technicznych warunków pracy, zdołano osiągnąć zupełne porozumienie.

Następnie p. Danielewicz poruszył kwestję pokrzywdzenia robotników przy obliczaniu zapłaty za urlop.

Firma, stosując inne wyliczenie, niż przewidziane w ustawie, krzywdzi robotników, którzy wskutek tego otrzymują 18—20 zł. mniej, niż im się należy. Ponieważ fabryka nie chciała zgodzić się na zmianę swego postępowania, p. Danielewicz imieniem związku zawód, wystosował list z żądaniem do p. inspektora pracy.

Na ciemnym horyzoncie kryzysu

POJAWIŁ SIĘ JASNY PROMIEN. POLEPSZENIE SYTUACJI W PABJANICACH.

(p) Sytuacja przemysłowa w Pabjanicach z początkiem b. tygodnia uległa pewnemu polepszeniu. Uruchomiona została druga zmiana w dwóch fabrykach, należących do Stahla i Jerkięgo.

Zatrudnienie przy drugiej zmianie otrzymało przeszło 100 robotników na dobrych warunkach.

Magistrat miasta Pabjanic w celu przyspieszenia robót miejskich zaangażował drugą zmianę robotników, każda zmiana pracować będzie trzy dni w tygodniu.

Ten system podzielenia prac został wprowadzony w celu dania możliwości choć minimalnego zarobku masie bezrobotnych.

Zarząd fabryki Krusze i Ender w Pabjanicach oraz „Dobrynia” na czas urlopowy zamknął fabrykę. Po dwóch tygodniach wspomniane fabryki zostają całkowicie uruchomione.

W szponach pajaka -- lichwiarza

ZARZUCAŁ SWE ZDRADLIWE SIECI NA LUDZI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W KŁOPOTACH FINANSOWYCH.

A POTEM DOPROWADZAŁ ICH DO RUINY. SHYLOCK Z NOWOSOLNEJ W RĘKACH SPRAWIEDLIWOŚCI.

(Da) W końcu ubiegłego roku kolonisci wsi Nowosolna pod Łodzią znaleźli się w krytycznym położeniu, nie mając gotówki na zapłacenie podatków.

Znalazł się jednak dobroczyńca, który oświadczył gotowość wybawienia kolonistów z kłopotów. Dobroczyńcą tym był Feiweł Prużycki, z zawodu pachciarz, skupujący mleko i inne rolne produkty, oraz dzierżawiący ogrody owocowe.

W Nowosolnej mieszka również handlarz mlekiem Rudolf Witman. Witman odkupował od sąsiadów mleko i odsprzedawał je Prużyckiemu. Interes szedł dość dobrze, to też Witman przystąpił do budowy nowego domu dla siebie. Na wykończenie brakło mu jednak gotówki. Poszedł przeto śladem sąsiadów i udał się do Prużyckiego po pożyczkę. Prużycki pożyczył mu na nieokreślony termin 500 złotych, każąc sobie jednak wystawić weksel bezterminowy na 700 zł.

Po pożyczeniu gotówki Prużycki gruntownie zmienił swój stosunek do Witmana. Przedewszystkiem przestał mu płacić za mleko, co dawniej punktualnie uskuteczniał co tydzień. Zawieszenie wypłat wyjaśnił w dość oryginalny sposób. Oświadczył mianowicie Witmanowi, że mleko należy mu się tytułem procentów od pożyczonego kapitału.

Witman, przyciśnięty do muru groźbą natychmiastowego przedstawienia weksla do zapłacenia, zgodził się na takie ściąganie

procentów i w ciągu 6 i pół miesięcy dostarczył Prużyckiemu z tego tytułu 4,360 litrów mleka, wartości 1,308 złotych. Ponieważ Prużycki za mleko nie płacił, przestał płacić i Witman swoim drobnym dostawcom.

Witman jednak był uczciwym człowiekiem i ze swymi dostawcami pragnął się obliczyć. Sprzedał przeto nowy dom, wóz i konewki, wyzbył się więc tak majątku jak i dotychczasowego zajęcia i pozostał bez środków do utrzymania, ale zato z długiem wekslowym 700 złotych.

W taki sam mniej więcej sposób Prużycki urządził innych jeszcze mieszkańców Nowosolnej.

Ale nietylko po wsiach uprawiał swój proceder Prużycki. Także i w Łodzi usiłował ten lichwiarz wielu ludzi. Ze skargą nań zgłosili się również Dawid Platt, Brzezińska 49, Eljasz Lubin, Brzezińska 36, Ryfka Zelcer, Brzezińska 39 i wielu innych. Są to przeważnie biedni handlarze i sklepikarze, którzy mając nóż skarbowy na gardle zmuszeni byli często szukać pomocy finansowej u lichwiarza.

Urząd śledczy, dowiedziawszy się o metodzie szybkiego bogacenia się Prużyckiego, rozpoczął śledztwo i udowodnił Prużyckiemu fakt uprawiania lichwy pieniężnej, poczem osadził go w areszcie i sprawę skierował do sądu.

Prużyckiemu grozi kara do 6 lat więzienia.

Poznajmy morze polskie

WYCIECZKI LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Dzięki sprzyjającej pogodzie, ostatnia wycieczka ligi morskiej i rzecznej, która powróciła do Łodzi onegdaj rano, udała się znakomicie. Uczestnicy zwiedzili najważniejsze zabytki wolnego miasta Gdańska, Gdynię, Hel, Sopoty, oraz szereg innych miejscowości nad morzem polskim.

Następna, czwarta z rzędu, wycieczka o tym samym programie, wyrusza z Łodzi w piątek, 31 b. m. wieczorem i zabawi na wybrzeżu polskim trzy dni, wracając do Łodzi we wtorek, 4-go b. m. rano. Atrakcją tej wycieczki będą regaty w Gdyni, które się odbędą w niedzielę, 2-go b. m., przyczem uczestnicy wycieczki będą mieli specjalnie zarezerwowane miejsca na trybunach.

Łączny koszt wycieczki wraz z przejazdami koleją i statkiem, kwatera w pierwszorzędnym hotelu w Gdańsku, kompletnym utrzymaniem, zwiedzaniem pomników i osobliwości i t. d., wynosi dla członków ligi 60 złotych, dla nieczłonków 65 złotych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ligi w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 92, ołcyna poprzeczna, parter.

Nagroda za zasługi

REMUNERACJE PRACOWNIKÓW SKARBOWYCH.

W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wiceministra, p. B. Markowskiego, odbyła się konferencja z udziałem dyrektorów wszystkich departamentów, poświęcona omówieniu sprawy remuneracji.

Uznano, że remuneracje nie mają być przyznawane ogólnie wszystkim pracownikom danego urzędu, lecz — jako wynagrodzenie specjalne — muszą być indywidualizowane w zależności od ujawnionej inicjatywy twórczej, dokonanych wysiłków, osiągniętych wyników, wreszcie od ilości godzin pracy poza godzinami obowiązkowymi.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

REJESTRACJA OSÓB UPRAWNIENIANYCH.

Rejestrację osób, pragnących otrzymać zasiłki pieniężne z powodu powołania na ćwiczenia ich karmicielei uskuteczniła wydział opieki społecznej (Moniuszki 10) codziennie wyłącznie od godziny 9 do 1-iej po południu.

W piekielnym upale sal fabrycznych

ZA MARNĄ PŁACĘ. ZEBRANIE ROBOTNIKÓW CUKROWNI I CEGIELNI.

W Zbiersku pod Kaliszem odbył się wiec chrześcijańskiego związku zawodowego robotników i robotnic zatrudnionych w cukrowniach i w cegielniach.

Na wiecu zebrało się około 2,000 robotników z różnych okolic. P. Błaszczynski z Łodzi referował sprawę niskich płac w cegielniach i cukrowniach, gdzie praca jest ogromnie ciężką, zwłaszcza w lecie, w cukrowniach, gdzie panuje żar nie do zniesienia.

P. Jamiak referował sprawę ruchu robotniczego na prowincji.

Zamiast wypłaty -- obietnki

CIERPLIWOŚĆ ROBOTNIKÓW SIĘ WYCZERPAŁA I WYBUCHŁ STREJK.

W fabryce „Chemika” przy ulicy Kilińskiego 59, zarząd od dłuższego już czasu nie wypłacał robotnikom pełnych sum, tłumacząc się, że należności wypłaci później.

W ubiegłym tygodniu należne robotnikom pieniądze doszły do wysokiej sumy. Robotnicy zwrócili się do zarządu fabryki z żądaniem definitywnej odpowiedzi, kiedy otrzymają pieniądze. Gdy zarząd począł zwlekać, robotnicy zastrejkowali, zwracając się jednocześnie do swego związku o pomoc.

Na miejsce udał się p. Błaszczynski, gdzie odbył wspólną konferencję z zarządem fabryki, który przyrzekł, że w najbliższym czasie zaległości będą uregulowane.

Po konferencji p. Błaszczynski zakomunikował o przebiegu rokowań robotnikom, jednak oni na pracę dalszą się nie zgodzili, nie wierząc widocznie obietnicom firmy. Strejk trwa nadal.

Robotnica posadzona o hunc I „ZREDUKOWANE” PENSJE URLOPOWE.

W FABRYCE LIPROWSKIEGO. Wczoraj w fabryce Liprowskiego, Po-

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 32

Na prośbę Z.T.G.S. „Hasmonea” przenosi się termin zawodów tego towarzystwa z T. G. „Sokół” w Zduńskiej Woli na dzień 26 lipca, t. j. niedzielę, o godz. 5-ej po południu w Zduńskiej Woli.

2. Zawody o puchar kl. B. między drużynami W.K.S. — Z.S.S.G. „Hakoah” odbędą się na boisku D.O.K. Nr. IV (W.K.S.) dnia 25 lipca, to jest w sobotę, o godzinie 5-ej po poł.

3. Termin zawodów K. S. „Pogoń”, Zgierz — S.S. „Rapid”, wyznaczonych na boisku T.G. „Sokół” w Zgierzu, przenosi się z powodu uroczystości T.G. „Sokół” w Zgierzu na godzinę 11-tą rano w tymże dniu, to jest 26 lipca b. r.

4. Zawody o puchar kl. B. między drużynami K.S. „Concordia” a Zgierskiem T.G. przenosi się z boiska przy ulicy Wodnej w Łodzi na boisko Zgierskiego T. G. w Zgierzu na godzinę 5-tą po poł. w tymże samym dniu, t. j. 26 lipca, w niedzielę.

Konkursy hippiczne w Łodzi

W początkach września b. r. sekcja konna przy wojskowym klubie sportowym urządza konkursy hippiczne.

Na program konkursu złożą się: biegi płaskie; bieg myśliwski dla panów; jazda popisowa dla panów i pań i t. p.

O mistrzostwo dziesiątej dywizji

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE I WOJSKOWO-SPORTOWE.

(p) Doroczne zawody o mistrzostwo X dywizji piechoty odbędą się w roku bież. w dniu 7 i 8 sierpnia.

Na program złożą się popisy lekkoatletyczne; popisy wojskowo-sportowe i piłka nożna.

Z uznaniem należy podkreślić działalność pułk. Rachmistruka, dow. X dywizji i prezesa W. K. S., który bardzo intensywnie pracuje nad przygotowaniem swej dywizji do zawodów o mistrzostwo.

Wielkie zrozumie sportu na Górnym Śląsku

KATOWICE, 22 lipca. — Komitet obywatelski wych. fiz. i przyspos. wojskowego w Rybniku ofiarował dla instruktorów wychowania fizycznego samochód, celem umożliwienia dojazdów rzeczonym instruktorom do najdalszych ośrodków sportowych w powiecie.

Lekka atletyka

STOLICA LEKCEWAŻY PROWINCJE.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie walny zjazd polskich towarzystw atletycznych, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. Jak się dowiadujemy P.T.A. nie zawiadomiło łódzkiego towarzystwa zrzeszonego o mającym się odbyć zjeździe. Jest to wyraźne majoryzowanie prowincji, które powinno się odbić głośnym echem w polskim świecie sportowym.

DWA NOWE REKORDY ŚWIATOWE W LEKKIEJ ATLETYCE.

BERNO, 22 lipca. Znana z ostatnich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie p. Vidlakova pobiła rekord światowy w rzucie oszczepem, osiągając 32,56 m.

PRAGA, 22 lipca. W rzucie oszczepem obręcz p. Olmerova pobiła rekord światowy, osiągając 52,74 m. (30, 48 i 22,26).

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ANGLJI.

LONDYN, 22 lipca. Drugi dzień lekkoatletycznych zawodów międzynarodowych przyniósł dalsze świetne rezultaty: 100 y. 1) Murchisson (USA) 9,9 s.; Theard (Haiti) 220 y. (201,2 m.) Murchisson (USA) 21,6 s. 440 y. 1) Stalard 50 s.; pół mili (804,6 m.) 1) Griffith (Anglja) 1:57,1; 1 mila (1609,3 m.) 1) Macdonald (Anglja) 4:18; 120 y. z płótkami 1) Gaby (Anglja) 15,2; 2) Ryley (USA) 40 y. z płótkami 1) Ryley 57,7; 2 mile steple 1) Wepster (Anglja) 11:01,4. Skok wzwyż: 1) Osborn (USA) 193 cm., 2) Lewdon (Francja) 190 cm. Skok o tyczce: Jones (USA) 3,50 m. Skok w dal: Richardson 730 cm. Rzut młotem: 1) Nokes (Anglja) 46,03 m.

Bolączki Łodzi

Tylekroć na łamach pism codziennych i fachowych omawiana sprawa znaczenia sportu w wychowaniu młodzieży, a w szczególności szkolnej — dotąd na miarodajnych czynnikach żadnego skutku nie wywarła i nadal panuje u nas status quo ante.

Jeżeli zaabsorbowana zajęciami szkolnymi i ćwicząca się młodzież na „lekcjach gimnastyki” zabija jako tako czas i „wyładowuje” się na treningach w murach uczelni — o tyle położenie wychowanków klas wyższych, którzy podczas wakacji pozostać muszą w mieście — jest naprawdę bez wyjścia.

Drakońskie „rozporządzenia” władz szkolnych, niepozwalające uczniom należeć do stowarzyszeń sportowych publicznych — srodze naprawdę daje się we znaki dopiero wychowankom podczas ferii letnich.

Cóż bowiem robić ma podrastająca młodzież podczas letnich dni upalnych?

Do stowarzyszeń sportowych należeć nie wolno, z „lekcji gimnastyki” ewentualnie z boisk szkolnych korzystać nie można — czem zatem wypełnić może wychowanek uczelni dzień wakacyjny i w jaki sposób może się podrastająca młodzież „wyładowywać”?

Kwestja ta, nader poważna, powinna nareszcie być przez miarodajne czynniki rozpatrzona, nie można bowiem obojętnym okiem patrzeć na walującą się bez celu po Piotrkowskiej, względnie po innych lokalach młodzież szkolną...

A teraz kwestja boisk.

Najprzeciętniejsza osada, miasteczko, liczące 5 — 10 tysięcy mieszkańców, posiada na kulturalnym zachodzie co najwyżej jedno boisko.

Łódź, licząca przeszło pół miliona ludności rozporządza również trzema boiskami, przepraszam — dwoma, wojskowe bowiem na Żelaznym, mimo, że jest już wycementowane — dotąd podwoje swoje zamyka dla użytku publicznego. A więc — w najlepszym razie 3 boiska na półmilionową Łódź.

A nasz magistrat co na to?

9 procent od widowisk sportowych pobiera się najskrupulatniej, nie oszczędzając najłabszych nawet finansowo klubów.

Zdawałoby się, że „ojcowie miasta”, dbając o zdrowie młodzieży łódzkiej, pieniądze te wyasygnują na budowę boisk...

Nie o to jednak chodzi. Pieniądze od szeregu lat do kas magistrackich wpływają (przedtem pobierano od widowisk sportowych 20 procent), a boisk, względnie poważniejszych subsydjów — dotąd nie widać...

Skutki nie dają na siebie czekać. Cały zastęp klubików nowopowstałych, kończy swój kilkutygodniowy załedwie suchotniczy żywot ze względu na brak terenu do treningów, wszystkie boiska bowiem są przez cały dzień zajęte przez kluby starsze.

Tak więc sędzi magistrat, że przez pobieranie 9 procent od widowisk sportowych kultywuje się zdrowie „kańców grodu naszego”...

Kwestja uprawiania sportów wśród robotników łódzkich jest, w stosunku do środowisk zagranicznych, skandalicznie zaniedbana.

Łódź, licząca jedną czwartą miliona pracowników fizycznych, posiada załedwie jedno stowarzyszenie sportowe robotnicze („Widzew”).

Winić tu jednak nadewszystko należy związki zawodowe, które na chwilę nie pomyślały jeszcze o zdrowiu dziesiątek tysięcy członków swoich.

Czyż nie wartoby zaradzić temu, by robotnik, wracający po ciężkiej, całodzienniej pracy, miał wieczór przesiedzieć w knajpie, a w najlepszym razie — w ciasnej, dusznej izbie — mógł poćwiczyć się na boisku i oddychać świeżym powietrzem? W Wiedniu i w Budapeszcie najmniejsze nawet związki zawodowe, liczące załedwie kilkuset członków, posiadają swoje boiska i drużyny wyszkolone („jubileury” — Budapeszt, „rzeźnicy” itd.).

A u nas.

Związki Łodzi, liczące dziesiątki tysięcy zrzeszonych robotników — nie posiadają dotąd klubu robotniczego.

Związki zawodowe winny zrozumieć, że zdrowie robotnika jest kwestją równie ważną jak sprawa chleba codziennego.

Warszawa -- Praga

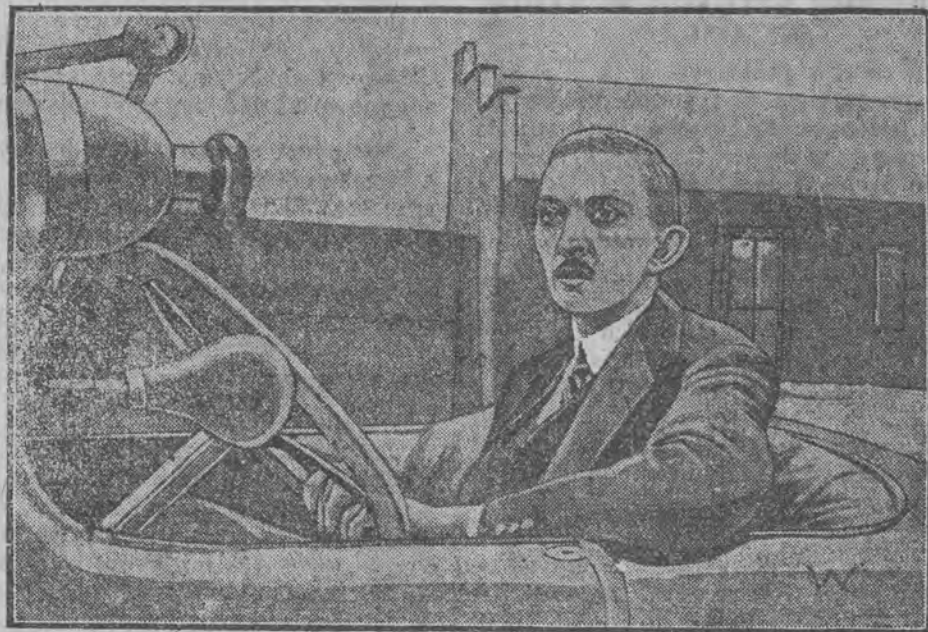
W niedzielę, dnia 2 sierpnia, o godzinie 12 w południe na boisku na Dynasach odbędą się międzymiastowe zawody pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Pragi Czeskiej.

Zawody zapowiadają się niezwykle sensacyjnie, ponieważ reprezentacja stolicy uzyskała w roku bieżącym cały szereg zaszczytnych wyników, zaś reprezentacja Pragi wystąpi w swym najlepszym składzie. Skład teamu Warszawy zestawili kapitan związkowy p. Misiński w sposób następujący: Domański, Czajkowski, Buła-

now II, Szenajch, Loth I, Wóciak, Tupalski, Grabowski, Łańko, Loth II, Krygier. Rezerwa: Akimow, Zoller, Amirowicz, Wąsowicz.

Team Pragi przeciwko Warszawie został już ustalony i przedstawia się następująco: Klaniska (Slavia), Feuer (Vic. Žizkov), Zenisek (Vrsovice), Kolenaty (Sparta), Paruan (Vic. Žiz.), Cerweny (Sparta), Zimmer (Vrsovice), Severyn (Vic. Žiz.), Bejbl (Vrsovice), Wapoek (Slavia), Boreš (Vrsovice).

Z raidu samochodowego w Polsce



Hrabia Stefan Tyszkiewicz na maszynie własnej konstrukcji marki „Ralf Stetysz” zdobył złoty medal

Kolarstwo

NAJBLIŻSZA KOLARSKA ATRAKCJA W ŁODZI

Pierwsze w tym roku wyścigi sprinterów, których program wypełnią najlepsi polscy kolarze, zapowiadają się imponująco. „Unionowi” należą się bezwzględnie słowa uznania, za sprowadzenie assów kolarstwa polskiego, którzy prosto z toru helenowskiego udają się w podróż do Antwerpii na wyścigi o mistrz. świata. Program wyścigów, który jest prawie identyczny z programem zawodów o mistrzostwo Polski, świadczy o wartości najbliższej sensacji, jaką Łódź sportowa przeżyje. Z kolarzy, którzy brali udział w wyścigach o mistrzostwo Polski brakuje jedynie Podgórskiego, który uległ w niedzielę nieszczęśliwemu wypadkowi.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Zamiast biegu dookoła Polski, polski związek kolarski organizuje w roku bieżącym narazie tytułem próby „I bieg kolarski dookoła województwa warszawskiego” na przestrzeni 650 km. Trasa biegu prowadzić będzie: I etap — Warszawa — Nowy Dwór — Zakroczym — Płońsk — Płock — Kutno — Łowicz — 215 km.; II etap — Łowicz — Skierniewice — Rawa — Nowe Miasto — Radom — Puławy 202 km.; III etap — Puławy — Kurów — Garwolin — Stara Wieś — Łochów — Wyszkiw — Radzimin — Warszawa 233 km. Bieg ten trwać będzie od 7 do 9 sierpnia b. r.

Piłka nożna

CZESKI ZESPÓŁ PIŁKARSKI F. C. „VINOHRADY” W KRAKOWIE.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, t. j. 25 i 26 b. m. odbędą się tu zawody między C. A. F. C. „Vinohrady” a „Jutrzenką” pierwszego dnia i „Cracovią” drugiego dnia. Powyższa drużyna czeska należy do czołowych zespołów w Pradze.

ARGENTYNA ZWYCIĘŻA CHILI.

SANTIAGO, 22 lipca. — W zawodach pomiędzy teamami Buenos-Aires a Santiago zwyciężyli pierwsi w stosunku 1:0.

Tennis

FINAŁ ROZGRYWEK O PUHAR DAVIS'A W GRUPIE EUROPEJSKIEJ.

PARYŻ, 22 lipca. W pierwszym dniu końcowej rozgrywki o pierwsze miejsce w grupie europejskiej na turnieju Francja—Holandia, prowadzi francuzi w stos 2:0. Lacoste pobił Timmera 7:5, 7:5, 6:2, a Borotra Kool'a 6:2, 6:4, 8:6.

O DAVIS — COUP.

AMSTERDAM, 22 lipca. — W rozgrywkach finałowych o puchar Davis'a (serja E europejska), które się obecnie tutaj odbywają, w drugim dniu zawodów Francja uzyskuje trzy zwycięstwa nad Holandją, tym razem w grze podwójnej parą Brougneau — Lacoste pobili parę holenderską Diemercool i Van Lavenebre w stosunku 6:1, 6:3, 6:8, 6:4. W ten sposób Francja prowadzi w stosunku 3:0

Lotnictwo

Z RAIDU LOTNIKÓW POLSKICH.

Przyjazdu polskich lotników, odbywających podróż przez Europę południową i środkową do Polski, nie należy — jak informują ze sfer lotniczych — spodziewać się dziś, ani też jutro.

Zapewne wszystkie polskie samoloty zbiorą się w Pradze, a stamtąd odbędą wspólny lot do Warszawy.

BOLESŁAW RAWICZ

30

KRZYŻÓWEK

(Cross word puzzle)

1.002.1929
Wydawnictwo „Głos Polski”
ul. Piotrkowska 11, Łódź

Czy powinniśmy ustąpić Niemcom?

Bilans stosunków gospodarczych polsko-niemieckich — Dodatnie i ujemne strony konfliktu

Rozpoczęte w dniu 6 stycznia b. r. rokowania z Niemcami ujawniły odrazu zasadniczą tendencję polityki Rzeszy: pryncypialem do muru Polski sprawą węgla i uzyskania w zamian za skromne ustępstwa niemieckie, nie tylko daleko idących koncepcji gospodarczych (klauzula największego uprzywilejowania), ale i politycznych (sprawa likwidacji majątków niemieckich) ze strony Polski.

Jak się przedstawia bilans stosunków gospodarczych Polski z Niemcami? — Przywóz z Niemiec przedstawiał wartość: w r. 1922 — 412,4 milj. zł., w r. 1923 — 486,9 milj. zł., w r. 1924 — 509,9 milj. zł. Wywóz z Polski do Niemiec wynosił w r. 1922 — 324,3 milj. zł., w 1923 — 60,6 milj. zł., w 1924 r. — 546,5 milj. zł. Dalszą tendencję rozwoju tych stosunków wykazują cyfry za pierwsze dwa miesiące 1924 r., oraz 1925 r.: przywóz z Niemiec w styczniu i lutym 1924 wynosił 65,5 milj. zł. w analogicznym okresie 1925 r. — 106,5 milj. zł. Wywóz do Niemiec (okres jak wyżej) w 1924 r. — 73,6 milj. zł., w r. 1925 — 104,9 milj. zł. Nie nega zatem żadnej wątpliwości, iż bilans obrotu towarowego z Niemcami kształtuje się coraz korzystniej dla Niemiec. Dotychczasowe dane za 1925 r. wykazują bezwzględny deficyt obrotu towarowego z Niemcami na niekorzyść Polski.

Przyznaje Niemcom klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie ulg celnych, przyznanych innym państwom, o ile nie byłoby zrównoważone usunięciem przeszkód przy wywozie do Niemiec węgla i innych artykułów polskiej produkcji, utrwaliłoby zatem i pogłębiłoby bierność naszego bilansu handlowego.

Rząd polski pragnął wyrównać braki przy rokowaniach z Niemcami. Oświadczone mianowicie, iż o ile Niemcy chcą rokować z Polską w atmosferze przyjaznej, to żadna ze stron nie może w okresie rokowań wprowadzać niekorzystnych zmian do traktowania towarów pochodzących z drugiej strony. Odpowiedzia Rzeszy niemieckiej było odmówienie w czerwcu b. r. po wygaśnięciu dnia 15 czerwca konwencji genewskiej dalszych pozwoleń przywozu węgla z Górnego Śląska. Krok ten zmusił rząd polski do wydania rozporządzenia z dnia 17 czerwca b. r., ustanawiającego zakaz przywozu pewnych towarów z Niemiec z tem, iż otwarto drogę równocześnie do ustalenia obustronnych kontyngentów przywozowych, zgodnie z propozycją złożoną przez delegację polską w Berlinie. — Widocznie jednak Niemcy w swej polityce

handlowej wyznaczali Polsce inne miejsce, aniżeli równorzędnego kontrahenta, skoro w toku rokowań dn. 3 lipca, nie tylko odpowiedziały zakazem przywozu innych towarów polskich (oprócz węgla), ale na cały szereg towarów polskich ustanowiły cła bojowe, z wyraźnym zastrzeżeniem, iż stosują się one tylko do Polski. Z tą chwilą została wypowiedziana przez Niemcy formalna i faktyczna wojna celna.

Rząd polski ograniczył się tylko do rozszerzenia z dniem 13 lipca, listy towarów zakazanych do przywozu z Niemiec, nie stanowiąc odwetowych bojowych cen.

Jakie może być przewidywane następstwa obecności konfliktu? Wartość rynku niemieckiego dla zbytu produkcji polskiej stale maleje: w r. 1923 umieściliśmy w Niemczech 50,5 procent naszego eksportu. W roku 1924 — 43 procent. Znajdujemy nowe rynki zbytu. W dziedzinie walutowej konflikt gospodarczy z Niemcami daje pewne korzyści, gdyż działając hamując na

import, powstrzymuje nacisk na rynek dewizowy.

Niemieckie zakazy przywozu i cła prohibicyjne zniewalają eksporterów polskich do szukania nowych rynków zbytu, co sprawdza dalsze uniezależnianie się polskie od Niemiec.

Jest wreszcie rzeczą znamionną, iż agresywne kroki Niemiec wymierzone są przede wszystkim przeciw Górnemu Śląskowi. Zakaz przywozu produkcji górnośląskiej do Niemiec kładzie oficjalną pieczęć Rzeszy na tezie, jaka stawiała zawsze Polska, iż dla bytu gospodarczego Niemiec — Górny Śląsk nie jest niezbędną.

Z drugiej zaś strony, ustalenie faktu, iż Polska całą potęgą stanęła w obronie losów przemysłu górnośląskiego i setek tysięcy tamt. pracowników, podcina koźnienie wszelkim knowaniom, mającym na celu podkopanie zaufania ludności Górnośląska do Polski. S. W.

Nowe zamówienia sowieckie

Finalizacja umów z zakładami Scheiblera i firmą „Eitingon” na sumę 2,7 milionów złotych

Komisja sowiecka dla przeprowadzenia zakupów manufaktury w Łodzi, prowadzi w dalszym ciągu pertraktację z przemysłowcami łódzkimi, dochodząc powoli do finalizacji umów.

Przed paru dniami donosiliśmy o toczących się pertraktacjach pomiędzy p. Nazerem i fabrykami Scheiblera, Poznńskiego i Widzewską Manufakturą.

W dniu wczorajszym przedstawicielstwo handlowe sowieckie zawarło z firmą Eitingon umowę dodatkową na zakup towarów, wartości 2,7 milionów złotych.

Wczoraj również została podpisana w Warszawie umowa pomiędzy temże przedstawicielstwem, a zjednoczonymi zakładami Scheiblera i Grohmana o zakupie towarów bawełnianych, płóciennych i odzieżowych na sumę 1 milion rubli, to jest 2,7 miliona złotych. Pokrycie nastąpiło w całości na kredyt 3, 4, 5 i 6-miesięcznymi weksłami.

Komisja sowiecka interesuje się prawie wyłącznie towarami zimowymi i białymi.

Jest nadzieja, że wkrótce dojdą do skutku dalsze poważne transakcje.

Jeśli droga legalna jest uniemożliwiona

HANDEL TORUJE SOBIE DROGĘ ZAPOMOCĄ „SZMUGLU”.
 WŁADZE SOWIECKIE ZAMIERZAJĄ PRYZTAPIĆ DO REORGANIZACJI STOSUNKÓW.

Utрудniony wskutek monopolu handlu zagranicznego przywóz towarów z zagranicy odbywa się w znacznej mierze drogą „szmuglu”. W jak wielkim zakresie uprawiane jest to przemyślnictwo na granicach Rosji, świadczy fakt, że podczas gdy urzędy celne w r. 1922-23 na samych tylko granicach europejskich Rosji skonfiskowały towary wartości 2.282.307 rb., w 1923-24 r. szmugiel tych ostatnich stanowił 3.885.217 rb. Według zdania odnoszących urzędów celnych, powyższe ilości skonfiskowanych towarów stanowią zaledwie jedną czwartą część potajemnie przewożonych towarów. W szmuglu tym, zorganizowanym na wielką skalę, miarodajną sferą komisariatu dla handlu zagranicznego dopatrują się wielkiego niebezpieczeństwa dla życia gospodarczego Rosji. Postanowiono więc przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze przez ułatwienie przywozu tych artykułów, które wcale lub tylko w małych ilościach pro-

dukowane są w Rosji, i które właśnie z tego powodu są w Rosji tak trudne do nabycia i drogie, jak np. trykotaże, jedwabie, towary galanterijne, instrumenty medyczne i optyczne i t. p. W sferach tych podkreślono także konieczność zaprowadzenia zmiany w uprawianej dotąd polityce, odnośnie cen, pobieranych w państwowych organizacjach handlowych, które to ceny na niektóre towary są nadzwyczaj wysokie, nie mając ku temu najmniejszej podstawy. Np. 1 gross guzików z masy perłowej kosztuje łącznie z cłem i kosztami handlowymi 2,25 rb., w państwowych zaś organizacjach handlowych sprzedaje się za 12 rb. Brzytwy do golenia kosztują tuzin — 1,15 rb., natomiast cena sprzedażna jest 5,00 rb. Sfery miarodajne są więc zdania, iż najskuteczniejszym środkiem w walce z przemyślnictwem jest znaczne obniżenie zysków organizacji handlowych.

Koncern Stinnesa wyprzedaje się

CIĘŻKI KRZYŻ WE WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH KONCERNU. — WYPRZEDAŻ, LIKWIDACJA I REKONSTRUKCJA.

Wyprzedaż w zakładach Stinnesa idzie szybko naprzód. W sobotę nadeszła oficjalna wiadomość, iż wielkie zakłady eksportowe Hugo Stinnes tow. akc. w Hamburgu zostały zlikwidowane. Obecnie dowiadujemy się, że są w toku pertraktacje w sprawie odstąpienia gminom nadreńskim pakietu akcji reńskiego-westfalskich zakładów elektrycznych (R. W. E.)

Gminy te mają już dotychczas w swych rękach znaczną część kapitału zakładowego R. W. E., który wynosi 126 milionów, podczas gdy w rękach Stinnesa znajdowało się 10 procent kapitału. Rozumiałe jest, że gminy nadreńskie starają się uzupełnić swój udział przez nabycie akcji od Stinnesa.

Również w słynnych zakładach Stinnesa Riebeck-Oel-A. G. rozpoczęto już energiczną sanację stosunków, aby zastosować się do zmienionych warunków egzystencji

koncernu. Zakłady będą prowadzone z jak najdalej posuniętą ostrożnością z unikaniem wszelkiego ryzyka. Rozległe stosunki handlowe będą ograniczone, z zachowaniem prawie wyłącznie bezpośrednich stosunków z konsumentami.

Reorganizacja przedsiębiorstwa w tym kierunku jest w toku, na co wskazuje przede wszystkim energiczna rozbudowa sieci stacji tanków olejowych. Oczywiście, że skala obrotów przedsiębiorstwa w ten sposób znacznie się zmniejszy, jednakże zarząd ma nadzieję powetować tę stratę przez powiększenie stosunków z konsumentami.

W każdym razie nie nega wątpliwości, że wszystkie przedsiębiorstwa, należące do koncernu Stinnesa, przechodzą gwałtowny kryzys, z którego jedynie z trudem i przy znacznych stratach zdołają wybrnąć.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 22-go lipca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5,18,50
 Franki franc. — —

CZEKI.

Belgia 24,14
 Holandia 209,525
 Londyn 25,33,25
 N. York 5,18,50
 Paryż 24,60
 Praga 15,44,25
 Szwajcaria 101,20
 Sztokholm — —
 Wiedeń 73,28,50
 Oslo — —
 Włochy 19,28
 8 proc. pożyczka złota — —
 Pożyczka konwersyjna 43,50
 10 proc. pożyczka kolejowa 90. —
 Pożyczka dolarowa 68,00
 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22. —
 5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 19,25
 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne — —

Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy 5,10—5,15
 Bank Handlowy 4,85
 Bank dla Handlu i Przemysłu 0,90
 Bank Zachodni 1,50
 Bank Zerbkowski 7,50
 Spies 2,25
 Siła i Światło 0,27
 Chodorów 3,10
 Częstocice 1,50—1,55—1,50
 Cukier 2,60—2,45—2,—50
 Firley 0,30—0,32—0,31
 Łazy 0,16
 Węziel 1,65—1,67
 Nobel 1,60—1,50
 Cegielski 0,37
 Lipop 0,530—0,52—0,55
 Modrzejów 4,20—4,00—4,10
 Norblin 0,78
 Ostrowieckie 5,80—5,70
 Parowoz 0,45
 Pocisk 1,25—1,15
 Rudzki 1,25—1,10—1,17
 Starachowice 1,35—1,50—1,40
 Ursus 1,10
 Zawiercie 9,80
 Żyrardów 8,10—7,80—7,90
 Borkowski 1,10—1,12
 Jablkowscy 0,20—0,21
 Haberbuch 6,05—6
 Spirytus 2,18

Notowania złotene.

W dniu 22-ym lipca 1925 r.

Za 100 złotych:
 Londyn 95,40
 New-York 19,25
 Zurych 98,62
 Berlin 79,45—80,17
 Wiedeń czekei 155,15—155,85
 banku 154,50—155,50
 Gdańsk 98,80—99,06
 Warszawa 98,80—99,06

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22-go lipca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich 98,80—99,00
 Telegraficzna wypłata na:
 Londyn 25,22
 Warszawa 98,80—99,06
 Zurych 102,63—102,88

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 22 lipca (Pat). Zamknięcie giełdy.

N. York 486,12
 Francja 105,20
 Belgja 105,10
 Włochy 152,18
 Szwajcaria 25,05
 Hiszpanja 55,57
 Portugalia 2,46
 Montreal 4,85
 Szwecja 15,07
 Helsingfors 192,75
 Niemcy 20,42
 Austria 24,55
 Rumunia 164,—
 Rumanja 1 010
 Warszawa 25,40

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 22-go lipca (Pat). Zamknięcie giełdy.

N. York 21,269
 Belgja 98,12
 Hiszpanja 507,87
 Włochy 78,90
 Holandia 85,—
 Szwecja 572,—
 Rumunia 10,24

Jak zatwierdzać bilanse otwarcia w złotych

NIEPOROZUMIENIE POMIĘDZY RZĄDEM A WYDZIAŁEM SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r., dotyczące bilansowania w złotych, poza przepisami prawa materialnego, które ustalają zasady bilansowania, zawiera również szereg przepisów formalnych, określających procedurę zatwierdzania złotych bilansów przez władze spółki względnie przez ministerstwa przemysłu i handlu i skarbu. Co do tej procedury wydział spółek akcyjnych znalazł szereg objekekji, wobec których wynikiły pewne nieporozumienia pomiędzy tym wydziałem a władzami rządowymi na tle niewłaściwej interpretacji brzmienia powyższego rozporządzenia. Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zwrócił się o wyjaśnienie w tej sprawie do właściwych władz.

Rokowania handlowe niemiecko-hiszpańskie

PARYŻ, 21 lipca. (A. W.). Z Madrytu donoszą, że wczoraj podjęte zostały nowe rokowania pomiędzy delegacją niemiecką i hiszpańskimi przedstawicielami w sprawie nowych umów handlowych niemieckich - hiszpańskich.

Napierwsem posiedzeniu dokonano ogólnych wymian zdań, przeważnie odnośnie do przyszłych stosunków handlowych między oboma państwami. Prasa hiszpańska donosi, że rokowania z rezerwą, nie zawierając nawet doniesień o przebiegu obad w żadne komentarze.

Plakaty antypolskie na wystawie w Salzburgu

W pięknym, malowniczo położonym w miejscowości górzyskiej miasteczku austriackim Salzburgu odbyła się w czasie od 1 — 2 lipca b. r. wystawa pożarnicza, celem zwiedzenia której wyjechało z Polski dziesięciu naczelników straży ognio- wych.

Na tle wystawy, urządzonej z komfor- tem, a reprezentującej najnowsze narzę- dzia do walki z żywiołem ognia, ukazał się w gmachu wystawowym plakat, który zdumiał, a zarazem wzburzył do głębi na- szych rodaków.

Był to plakat pochodzenia bolszewic- kiego, zohydzający naszą armię, poniżają- cy godność Polaka.

Plakat olbrzymich rozmiarów, składał się dwóch wielkich tablic (1.60 m. na 1,50 m.), wyobrażających rzekome zbrodnie polskie na Białorusi, dokonane jakoby przez cofające się wojska nasze w r. 1920.

Barwne ilustracje wyobrażały żołnie- rzy polskich (w rogatywkach!) podpalają- cych pochodniami i łuczycami wieś i mia- steczka, strzelających do kobiet i dzieci, rabujących i mordujących.

U dołu pod ilustracjami widniał obszer- ny tekst „uzupełniający” ilustrację, a spo- rządzony w dwóch językach: rosyjskim i niemieckim. Przedstawiono tam okrucień- stwa, jakich dopuścić się jakoby mieli na- si żołnierze na spokojnej ludności Biało- rusi i t. p.

Delegaci nasi, spostrzegłszy plakat, nie mający nic wspólnego z pożarnictwem, a obliczony jedynie na wyszydzenie nas przed światem cywilizowanym, zwrócili się, po uprzednim sfotografowaniu pla- katu, do komitetu wystawowego w osobie pułk. Pracka z protestem przeciwko u- mieszczeniu na terenie wystawy między- narodowej tablic wrogiej propagandy i za- żądali bezwłocznego ich usunięcia.

Komitet wystawy, zapoznawszy się ze skandalicznym plakatem, wyraził gościom polskim ubolewanie, tłumacząc, iż z po- wodu nawału ekspozatów nie był w mo- żności stwierdzić (?) jaką treść ów pla- kat zawierał!

W rezultacie rozkazał go zdjąć i od- dać do dyspozycji policji, celem stwierdze- nia w jaki sposób, rzekomo w katalogu nie zanotowane tablice, dostały się na wysta- wę.

Władze polskie winny się zaintereso- wać wynikiem śledztwa, prowadzonego w tej sprawie przez policję salzburską, a w razie stwierdzenia, iż bezcelnie kłamliwy plakat nadesłany został na wystawę przez sówdepę — zażądać należytej satysfakcji.

Nie możemy żadną miarą puszczać płazem oszczerczych wystąpięń perfidnego sąsiada, zohydzającego nas wobec zagra- nicy.

Atera katowickiej panienki w Lwowie

W ręce policji lwowskiej wpadła aferzystka w rodzaju niedawno aresztowanego hr. Racyń- skiego, nazwiskiem Eleonora Metzlerówna. Pan- na ta przed dwoma miesiącami przyjechała z Katowic do Lwowa i zamieszkała w hotelu Georga. W kilka dni ogłosiła w kilku pismach, że urządziła w hotelu biuro handlowe i załatwia wszelkie interesy z Górnego Śląska. Jak się je- dnak okazało, biuro to było fikcyjne, gdyż Me- tzerówna żadnych interesów handlowych w Ści- słem tego słowa znaczenia nie prowadziła. Mie- szkając w powyższym hotelu całą swoją energię skierowała w kierunku zawierania znajomości z gośćmi hotelowymi, a interesy handlowe wyra- żały się w naciąganiu ich na pożyczki. Onegdaj zarząd hotelowy zwrócił się do niej z katego- rycznym żądaniem wyrównania rachunku za

dwa miesiące, a gdy spotkał się z równie kate- goryczną odmową, uznał za stosowne wreszcie donieść o tem policji, która sprawą tą się zajęła. Okazało się, że prócz hotelu jest poszkodowany cały szereg osób, od których Metzlerówna poży- czała rozmaite kwoty na ogólną sumę 2,000 zł. Policja zamknęła Metzlerównę w areszcie poli- cyjnym.

POTRZEBNA OSOBA

do dziecka, Piotrkowska 105 m. 2. 806-1

STUDENT-KA

Uniwersytetu Warszawskiego, który chciałby-aby wspólnie przygotować się do egzaminu z I-go roku prawa, jest proszonym, o złożenie swego adresu do adm. „Głosu” pod „Systemat” 705-2

Włamanie do kasy chorych w Krakowie

ZŁOZYNCY ZRABOWALI

Wczoraj nad ranem nieznanymi sprawcy okradli kasę chorych w Krakowie na po- ważną sumę 11.900 złotych. Złoczyńcy, których liczby na razie nie zdołano ustalić przedostali się do wnętrza sal kasy cho- rych przez podkop od strony piwnicy, roz- bili ogniotrwałą kasę, zabierając całą go- tówkę.

12 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Rabusie okazali wielką wprawę w do- konaniu włamania i urządzili się nadzwyc- zaj sprytnie, obmyślając w najnijszych szczegółach plan kradzieży.

Dochożenia ekspozytury policji pań- stwowej na razie nie dały żadnego rezul- tatu.

UZDROWISKO „EUGENJA” W OTWOCKU

poleca się rekonwalescentom i osobom poszukującym wypoczynku
Ceny, ze względu na obecny kryzys ekonomiczny, znacznie **zniżone.**

4568-8



Stow. Sport. „UNION”

We wtorek, dnia 28-go lipca r. b. odbędzie się w lokalu naszego Stowarzyszenia o godz. 8 w I-ym i o godzinie 9 w II terminie

ZEBRANIE MIESIĘCZNE

następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zebrania miesięcznego.
2. Przyjęcie nowych członków.
3. Wnioski Zarządu.
4. Wnioski członków.

O liczne i punktualne przybycie pp. członków prosi

5797-1

ZARZĄD.

Urząd Starszych Zgromadzenia Pończoszników

urządza w niedzielę 26 lipca r. b. o godz. 2 po poł. w parku „Sielanka” przy szosie Pabjanickiej, 4-ty przystanek

Zabawę ogrodową

połączoną z loterią fantową, strzelaniem do celu, łódkowaniem, **radjo- koncertem** i innymi niespodziankami

Bufet obficie zaopatrzony. Park wieczorem oświetlony.

Wejście dla dorosłych: 1.-zł., dla dzieci 50 gr.

873-3

ZARZĄD.

Park otwarty od 10-ej godz. rano.

W razie nie pogody odbędzie się zabawa w następną niedzielę, t.j. 2 sierpnia

Pokaż jak piszesz — po- wiem Ci jak się spisujesz

I Polski Instytut Grafologii naukowej, badanie charakteru i zdolności z **pisma** odrębnego danej osoby Prof. H. GRAL- SKIEGO znawcy sądowego. Kraków „PRASA” Karłowicka 16. Taksa 10 zł. Grafologia naukowa nie ma nic wspól- nego z „wróżką” szarlatanów.

MIESZKANIA

od 1 do 8-pokojowych oraz lokale fabryczne, handlowe i małe domki na krańcach miasta poszukuje i poleca

Biurowo „Universal”

Piotrkowska 79,
prawa oficyna — parter.

5778-3

S. S. Union

Stow. Sport. „Union”
Piac Sport. Helenów

W niedzielę, dn. 26 lipca r. b. o g. 4 e i p. p.

Wyścigi Cyklistów

Ostatnie spotkanie najlepszych cyklistów pol- skich przed wyjazdem na

Mistrzostwo świata

do Holandji
Udział biorą:

- Lazarski — mistrz Polski
- Szymczyk — „
- Lange — „
- Stankiewicz — „
- „Stef” — „Cracovia”
- Garley — „
- Bartodziejski — Warszawa

wszyscy kolarze Łódzcy z mistrzami województwa Łódzkiego Millerem O. i Szmídem na czole

Rozłożenie roweru pomiędzy posia- daczy numerowanych programów

Ceny miejsc **zniżone** Wejście dla uczniów 21, 3. „ dla dorosłych 21 — miejsca siedzące dla uczniów do 6.-. Przedprzedaż biletów w firmie „Meteor” (Prze- jazd 16 tel. 10-16) od czwartku d. 23 b. m. w dniu wyści- gów do godz. 1-ej po południu w lokalu klubowym. Prze- jazd 26 7 (tel. 27-25), od godz. 1-ej po poł. przy kasie placu sportowego 705-1

S. S. Union

Dr. Edmund Eckert

Kilińskiego 143

trzeci dom od Główniej. Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Godz. przyjm. od 1-3 i od 7-9 w.

Panie od 5-4.

Ważne dla Gospodyń!!! Chłodnica „FRIDOR”

niezbędna dla każdego gospodarstwa, umożliwia nawet podczas największych upałów **bez lodu i bez żadnych chemikaliów** utrzymać środki żywności w stanie świeżym

JUŻ NADESZŁA.

Dostać można w cenie 21.42 gr.

w firmie „LABOR”

Piotrkowska 80. Tel. 8-38. 5805-1

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Naj- mniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Naturysta udziela korepetycji i przygotowuje do egzaminów w zakre- sie szkoły średniej. Zgłoszenia ul. Wodna 38 u p. Sędkiewiczza 91-2n

Lokale, mieszkania

poszukiwane w czystym domu 2-3 pokoje z kuchnią i wygodami. Oferty sub „Czy- sty dom” 56. 5720-2-m

Kapno i sprzedaż

plac do sprzeda- nia po 140 lo- ków kwadratowy. Wiadomość: Za- wiszy 17, Pietrzak. 5:04-2-h

przyjmę na mies- kanie młodego pana. Sienkiewi- cza 29 miesz. 15 od 2-4 87-1-m

Doniesienia rozm.

akuszerka Pipiko- wa przyjmuje pa- nie. Piotrkowska 152, m. 14. 21-10-d

Zagubione dokumenty

Wojewódzka Marja z gubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 762-3-z

Sprzedamy hurtem

większą ilość

skrzyń

od wyrobów tyto- nowych. Wiado- mość: Łódź, Ogro- dowa 74, w Związ- ku Spółdzielni. 0-1

Obuwie

Piotrkowska 99 J. NAGLER. 0-3

Kupię PLANDKI

używane, w do- brym stanie, trze- jazd 15, wiadomo- ść u portiera. 59-1

GABIJET

Kosmetyczny kompletny urzą- dzony do sprzeda- nia w Warszawie, Krucza 7 m. 11. tel 1922. 785-1